

WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A sobota, 8. X 1966 r. Nr 239 (7046)

Amerykanie kontynuują naloty na linie komunikacyjne DRW

Dalsza eskalacja wojny chemicznej w Wietnamie

Powołując się na wojskowy komunikat amerykański w Sajgonie, Agencja France Presse donosi, że wszystkie linie komunikacyjne, lądowe i rzeczne w południowej części północnego Wietnamu były w czwartek ponownie systematycznie bombardowane przez lotnictwo amerykańskie, które dokonało w tym dniu 138 nalotów.

W komunikacie podkreślano, że w wielu miejscowościach ogień przeciwlotniczej artylerii północnowietnamskiej był niezwykle silny. Inne samoloty USA dokonały w tym czasie głębszych nalotów na DRW, bombardując okolice na północny zachód od Hanoi.

Misja łącznikowa naczelnego dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej wystosowała w piątek protest do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie przeciwko nowym nalotom amerykańskim.

AFP informuje następnie, że w południowym Wietnamie w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej toczą się nadal gwałtowne walki między partyzantami a żołnierzami amerykańskiej piechoty morskiej. Powstańcy zestrzelili myśliwiec bombardujący USA, który wspierał działania własnych oddziałów na lądzie.

Informując o ofiarach wojny chemicznej, jaka prowadzi USA w pld. Wietnamie, agencja VNA pisze, że w ślad za barbarzyńskimi bombardowaniami ludzkich osiedli, Amerykanie skazują chemikalia, studnie, produkty żywnościowe, pola ryżowe, sady. W wyniku podobnych operacji w trzech tylko wioskach południowowietnamskich ofiarą stosowania substancji trujących padło 341 osób, w tym 130 dzieci. (PAP)

choty morskiej. Powstańcy zestrzelili myśliwiec bombardujący USA, który wspierał działania własnych oddziałów na lądzie.

Tradycyjnie już dla tego rodzaju uroczystości salę wypełnili po brzegi koledzy Profesora, wśród nich liczni jego wychowankowie, studenci a także goście. Uroczystość otworzył i powitał zebranych rektor uczelni — prof. dr Cz. Łuczak, który wraz z senatem uczelni towarzyszył przy prezydenckim stole profesorowi Łowmiańskiemu.

Następnie głos zabrał dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego doc. dr A. Czubowski, kreśląc życiorys i dorobek naukowy honorowego jubilata. 22 lata pracy Profesora na poznańskim Uniwersytecie, to jedna z niepowtarzalnych wartości społecznych. Dość wspomnieć jego — nie mające chyba precedensu — dzieło pt. „Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego”, które bardzo posunęło naprzód badania. Jego prace to bezprzykładny niemal drogowskaz metody badawczej oraz sztuki dzielnego pisarstwa. Trudno byłoby tu wyliczyć wszystkie prace na-

ukowe prof. Łowmiańskiego. Jego dorobek jest jedną z pierwszych prób syntezy początku dzieł Państwa Polskiego.

Prof. dr Henryk Łowmiański podziękował zarówno wysoce szanownemu, jak i swojemu promotorowi oraz dziekanowi Wydziału a także — ze szczególnym wzruszeniem — gościom i swoim słuchaczom.

Na ręce Profesora złożono liczne telegramy gratulacyjne z kraju i zagranicą: od ministra szkolnictwa wyższego H. Jabłońskiego, od I sekretarza KW PZPR J. Szydłaka, od prezesa PAN J. Groszkowskiego oraz Litewskiej Akademii Nauk, a także liczne wiązanki kwiatów od kolegów, od kierownictwa Wydziału i od młodzieży. (wch)



Prof. dr H. Łowmiański
Fot. K. Przychozki

rzalnych wartości społecznych. Dość wspomnieć jego — nie mające chyba precedensu — dzieło pt. „Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego”, które bardzo posunęło naprzód badania. Jego prace to bezprzykładny niemal drogowskaz metody badawczej oraz sztuki dzielnego pisarstwa. Trudno byłoby tu wyliczyć wszystkie prace na-

Sejm polskich twórców i działaczy kultury rozpoczął obrady

Dwa tysiące delegatów z całego kraju w Teatrze Wielkim

W piątek, 7 października, rozpoczął się w gmachu Teatru Wielkiego w Warszawie Kongres Kultury Polskiej. W ostatnim roku jubileuszu naszego państwa kongres przedstawia narodowi dorobek kultury polskiej na przestrzeni Tysiąclecia, a zwłaszcza w ostatnim 20-leciu, analizuje jej dzień dzisiejszy i radzi nad głównymi kierunkami rozwoju.

Ten sejm twórców i działaczy kultury poprzedziła wielka debata we wszystkich środowiskach i regionach.

W dniach Kongresu Warszawa gości około 2 tys. delegatów z całego kraju. Są wśród nich luminarze polskiej kultury i nauki, są działacze społecznych towarzystw kulturalnych, bibliotekarze, księgarze, pracownicy instytucji artystycznych i wydawniczych oraz prasy.

Na kongres przybyli: Władysław Gomułka, Edward Ochab, Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Ignacy Łoga — Sołtys, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Ryszard Strzelecki, Stanisław Kulczyński, Józef Ozga — Michalski, Bolesław Podęworny, Witold Jarosiński, Artur Starewicz, Mieczysław Klimaszewski, Zenon Nowak, Julian Horodecki, członkowie Rady Państwa i rządu, posłowie, członkowie władz naczelnych organizacji społecznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, a także gospodarze

stolicy i przedstawiciele władz wojewódzkich z całego kraju.

Obecność na Kongresie przedstawicieli ośrodków polonijnych z Francji, W. Brytanii, Kanady i USA dokumentuje, że kultura polska jednoczy wszystkich Polaków. Gośćmi Kongresu są delegacje zagraniczne z wielu krajów.

Obrady tego pierwszego w historii naszej kultury zgromadzenia rozpoczynają się w podniosłym nastroju — przy dźwiękach hymnu narodowego. Zagajają je minister kultury i sztuki — Lucejan Motyka.

Z kolei zabiera głos członek

wianu się narodu i w wychowaniu społeczeństwa, drugi zaś — problemy socjalistycznej kultury.

Listę uczestników dyskusji plenarnej otworzył znakomity językoznawca prof. dr Zenon Klemensiewicz. W pięknym przemówieniu podkreślił on rolę mowy polskiej — jednego z najstarszych i zawsze żywych dóbr kulturalnych narodu.

Julian Przybóś poświęcił swe wystąpienie wzajemnemu stosunkowi między pracą i sztuką. Celem już w naszych warunkach urzeczywistnianym powinna być taka praca, która by pozwalała pracującemu podwyższać ustawicznie swoje kwalifikacje, umiejętności, która by budziła jego inicjatywę.

Kolejny mówca, wybitny ar-

cheolog, dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN prof. dr Witold Hensel omówił początki państwa polskiego i polskiej kultury w świetle badań archeologicznych. Badania te stały się jednym z największych przedsięwzięć zespołowych nie tylko polskiej, ale i światowej humanistyki.

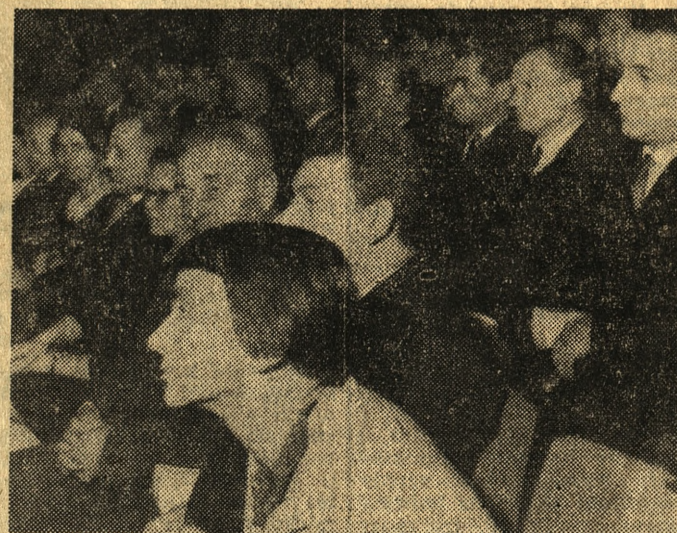
Państwo polskie — podkreślił m. in. prof. Hensel — sformowało się ostatecznie w tym Dokończenie na str. 2

Komunikat końcowy narady RWPG

W dniach od 4 do 7 października 1966 r. odbyło się w Moskwie 25 posiedzenie komitetu wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W czasie posiedzenia komitetu wykonawczego stwierdzono, że wieloletnie umowy zawarte między krajami członkowskimi RWPG, a także SFRJ, o wzajemnych dostawach towarów w latach 1966—70, przewidują dalszy wzrost obrotów towarowych, co świadczy o stałym rozszerzaniu i pogłębianiu współpracy gospodarczej między tymi krajami. Komitet wykonawczy zalecił kontynuować pracę dla rozwoju wzajemnego handlu między tymi krajami w latach 1966—70.

Komitet wykonawczy rozpatrzył zalecenia dotyczące przygotowań do kolejnej sesji rady, która odbędzie się w grudniu 1966 r. w Sofii. (PAP)



Na zdjęciu: Delegacja woj. polskiego na salę. CAF — Fot. Raro

Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko. (Przemówienie drukujemy na str. 3).

Na mównicę kongresowej staję prezes ZLP, Budowniczy Polski Ludowej, wybitny pisarz — Jarosław Iwaszkiewicz, który rzucił myśl zwołania Kongresu Kultury. Jemu też przypada zaszczyt wygłoszenia programowego referatu.

Kolejne referaty kongresowe wygłaszają prof. dr Bohdan Suchodolski i Włodzimierz Sokorski. Pierwszy z nich omawia rolę kultury w kształto-

Akademia z okazji XXII rocznicy powstania MO i SB

Zawsze w służbie narodu

Z okazji XXII rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa odbyła się wczoraj w Poznaniu, w Domu Kultury MO, uroczysta akademicka.

Przybyli na nią: przewodniczący Prezydium RN Poznania — Jerzy Kusiak, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR — Roman Sobolewski, prezes Sądu Wojewódzkiego — Stanisław Fornalik, Prokurator Wojewódzki — Antoni Hapon, kierownictwo KW MO z Komendantem Wojewódzkim — p. Kazimierzem Chojackim na czele oraz funkcjonariusze i ich rodziny.

Okolicznościowy referat wygłosił zastępca Komendanta Wojewódzkiego — mjr Stanisław Konieczny. Omawiając drogę rozwojową ludowych organów porządku i bezpieczeństwa mowa stwierdziła, że zawsze służyły one narodowi. Nigdy jednak poziom działalności MO nie był tak wysoki jak obecnie. Zdecydowały o tym m. in. takie czynniki jak: kurs na profilaktykę, stałe doskonalenie kwalifikacji zawodowych podoficerów i oficerów oraz nowoczesne wyposażenie. Podkreślając, że funkcjonariusze mogą być dumni z osiągnięć 22 lat pracy i walki, mowa wskazała jednocześnie na potrzebę dalszego podnoszenia poziomu działania, tak aby w pełni spełniane były zadania stawiane przez partię i społeczeństwo.

Także wczoraj w związku z XXII rocznicą powstania MO złożono wieńce przed obeliskiem wzniesionym ku czci poległych, w obronie władzy ludowej, funkcjonariuszy MO, SB oraz członków ORMO. Ponadto w Domu Kultury MO otwartą została wystawa ukazująca 22-letni dorobek Milicji. (y)

Pomnik w NRD ku czci żołnierzy polskich

7 bm. w 17 rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Nisky, w okręgu drezdeńskim, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci żołnierzy II Armii Wojska Polskiego poległych tam w czasie ostatniej wojny światowej.

W uroczystości, na którą przybyła delegacja ZBoWiD oraz przedstawiciele ambasady polskiej w Berlinie, wzięły udział tysiące rzesze mieszkańców Nisky.

W Parku na Cytadeli We wrześniu 10 270 osób

Apel Społecznego Komitetu Budowy Parku na Cytadeli, Prezydium DRN i redakcji „Głosu Wielkopolskiego” — „Wrzesień — miesiącem budowy Parku na Cytadeli” spotkał się z gorącym poparciem społeczeństwa naszego miasta. W realizacji wielkiego czynu społecznego we wrześniu wzięło udział 10 270 osób. Szczególnie czynny udział brały zakłady pracy i instytucje z dzielnicy Stare Miasto. Dzielnice pomagały im „cegielniczy”.

W ramach czynów przygotowanych do asfaltowania 7 200 metrów kwadratowych Alei Republik. Również zagospodarowano otoczenie tych alei.

Walki plemienne w Nigerii trwają

Korespondent UPI donosi z Nigerii, że walki plemienne trwają i że nigerskie linie lotnicze wstrzymały wszystkie loty międzynarodowe, aby zorganizować most powietrzny w celu przewożenia 1000 z pomocą na wschód oraz Haussów z różnych części Nigerii — na północ. (PAP)

Inauguracja roku akademickiego i rozpoczęcie budowy gmachu WSWF

Inauguracja roku akademickiego w poznańskiej Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego, która odbyła się wczoraj, miała szczególnie uroczysty charakter i była doniosłym wydarzeniem w historii tej uczelni, bowiem obok tradycyjnego otwarcia roku akademickiego odbyło się wmurowanie aktu erekcyjnego pod pierwszy z gmachów WSWF.

U zbiegu ulic Marchlewskiego i Bema powstanie budynek dydaktyczno-naukowy poznańskiej WSWF. Na uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego przybyli wczoraj m. in. wiceprzewodniczący GKKFiT Józef Rutkowski, sekretarz KW PZPR Czesław Kończal, przewodniczący Prezydium RN Poznania Jerzy Kusiak, przewodniczący WKKFiT Bogusław Ryba oraz naczelnik Wydziału Nauki GKKFiT Teofil Tarnowski.

Nowy budynek dydaktyczno-naukowy, od którego budowy rozpocznie się stawianie kompleksu urządzeń Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, będzie najnowocześniejszym gmachem, jakie posiada nasze wyższe uczelnie. Jego kubatura wyniesie ponad 34 tys. m³ i ponad 7 500 m² powierzchni użytkowej. Pomieszczenia w nim znajdą 23 zakłady naukowe, aula na około 500 miejsc, sale wykładowe, pomieszczenia dla administracji, 3 baseny (kajakowy, windsurfingowy i rehabilitacyjny dla

inwalidów). Koszt budowy nowego gmachu wynoszący będzie około 37 mln. zł.

Najstarsza w Polsce uczelnia wychowania fizycznego doczeka się nareszcie odpowiednich pomieszczeń, co podkreślił podczas uroczystości Dokończenie na str. 2

Biskup meksykański o rewolucjach ludowych

Korespondent PAP w Meksyku, red. Edmund Osmańczyk informuje:

„Wojna w Wietnamie jest oczywistym pogwałceniem ludzkich praw narodu wietnamskiego” — oświadczył biskup diecezji Cuernavacaci Sergio Mendez Arceo w wywiadzie udzielonym meksykańskiemu tygodnikowi „Siempre”. Równocześnie biskup Arceo potwierdził i rozszerzył swoją tezę, przedstawiona kilka dni temu w Caracas na kongresie rodzin chrześcijańskich Ameryki Łacińskiej. Oświadczył on, że „w rozmaitych okresach historii gwałtowne ludowe rewolucje mogą być całkowicie usprawiedliwione i w pełni dozwolone bowiem usuwają nagromadzone zło. (PAP)

40 lat poznańskiej WSE

Sesje naukowe i spotkania towarzyskie

Jak już informowaliśmy, poznańska Wyższa Szkoła Ekonomiczna obchodzi 40-lecie swego istnienia. Wczoraj rektor WSE prof. dr Stanisław Smoliński dokonał otwarcia uroczystości, a następnie uczestnicy odbywającego się z tej okazji Zjazdu Absolwentów wzięli udział w licznych sesjach naukowych. Sesje te odbywały się w V sekcjach: Gospodarki socjalistycznej, gospodarki światowej, planowania i zarządzania, analizy ekonomicznej i programowania oraz towaroznawstwa.”

W następnym punkcie programu uroczystości odbyły się spotkania towarzyskie absolwentów (rocznikami ukończenia studiów) oraz bankiet.

Dzisiaj, w drugim dniu obchodu 40-lecia nastąpi uroczysta inauguracja 41 roku akademickiego WSE. (zm)

Pomoc dla krajów rozwijających się

W dniu 6 października odbyła się pod przewodnictwem sekretarza generalnego ONZ U. Thanta konferencja w sprawie pomocy dla rozwijających się krajów. Przedstawiciele 101 państw należących do ONZ zobowiązali się w imieniu swych rządów udzielić rozwijającym się krajom pomocy finansowej za pośrednictwem różnych organizacji ONZ. (PAP)

Wznowienie procesu Subandrio

W piątek 7 października wznowiono w Djakarcie po trzydniowej przerwie proces dr Subandrio. Jest on oskarżony o „działalność wywrotową” w okresie poprzedzającym nieudany zamach stanu z 30 września i 1 października ubiegłego roku.

Jako pierwszy świadek oskarżenia — donoszą korespondenci AFP, Reutersa i Associated Press — wystąpił w piątek gen. Suharto. Zeznał on przed trybunałem wojskowym, że był poinformowany na dwa tygodnie z góry o przygotowaniach do zamachu komunistycznego w związku z tzw. „spiskiem generalskim” i miał przekazać swoje sprawdzone informacje dr Subandrio. (PAP)

Wystawa naukowych książek NRD

W 17 rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i w dzień otwarcia Kongresu Kultury Polskiej w Warszawie — w Księgarni Wydawnictw Importowanych przy pl. Wolności 2 odbyła się uroczystość otwarcia Wystawy Naukowych Książek NRD, wydanych przez Staatsverlag w Berlinie.

Wystawa reprezentuje 3-letni dorobek Staatsverlag. Jest to wydawnictwo młode, specjalizuje się w wydawaniu książek naukowych z zakresu ekonomiki, polityki, demografii i innych dziedzin życia społecznego; ma ono za zadanie zwalczanie tendencji remilitaryzacyjnych NRD, tym samym przyczynia się do osłabienia sił rewizjonistycznych i zarazem umacnia przyjaźń pomiędzy narodem polskim i niemieckim. W księgarni Wydawnictw Importowanych zaznajomić się można z ostatnim dorobkiem postępowej myśli niemieckiej, służącej sprawie pokoju. (P)

Po katastrofie pod Gnieznem

Od dawna już statystyki Milicji Drogowej nie notowały w Wielkopolsce tragedii o takich rozmiarach, jaka rozegrała się 6 km. w powiecie gnieźnieńskim na trasie Chrabów—Oleszyn.

Jadący tą szosą „Żuk” załapał o lewosieczny przewoźnika na transporterze spychacza. W rezultacie trzech pasażerowie „Żuka” ponieśli śmierć na miejscu, a czwarty zmarł w drodze do szpitala.

Transporter, na którym znajdował się spychacz, stanowił tzw. pojazd ponadnormatywny — przekraczający normalnie dozwoloną szerokość jezdni. W związku z tym był — jak każda przepisy — pilotowany. Pilot zauważył, że „Żuk” jedzie szybko i stosunkowo blisko środka jezdni.

W tym miejscu niejeden z Czytelników zapyta: dlaczego więc pilot nie zatrzymał „Żuka”?

Odpowiedź jest lakoniczna: nie miał do tego prawa. Obowiązujące przepisy sprowadzają rolę pilota wyłącznie do roli informatora. Ma on informować użytkowników dróg o tym, że zbliża się pojazd ponadnormatywny. Jest to rozwiązanie możliwe do przyjęcia w kraju, w którym wysoki jest poziom kultury motoryzacyjnej. Nie u nas jednak, w warunkach dość powszechnej anarchii drogowej i niezadawalającej znajomości podstawowych zasad ruchu.

To jeden wniosek, jaki nasuwa się z tragedii pod Gnieznem. Drugi związany jest z wspomnianą już — ogólnie rzecz biorąc — niedostateczną znajomością przepisów ruchu. Do najradszej popularizowanych i w konsekwencji najmniej znanych należą zasady postępowania kierowcy w przypadku zbliżania się do pilotowanych pojazdów. Dokładniejszego omawiania tych

Zderzenie pociągów na stacji Słupca

W godzinach wieczornych 6 bm. wydarzyła się na stacji kolejowej Słupca katastrofa kolejowa. Na stojący pociąg osobowy relacji Kutno—Poznań najechał pociąg towarowy. W wyniku zderzenia ostatni wagon pociągu osobowego uległ uszkodzeniu. Na miejscu zginęło 3-letnie dziecko, zaś 6 dorosłych osób odwieziono do szpitala. MO prowadzi śledztwo w celu ustalenia przyczyn wypadku. (S)

„Marines” w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej



Amerkańscy agresorzy działają coraz bliżej strefy zdemilitaryzowanej oddzielającej DRW od Wielkemu Południowego. Po krwawych walkach trwających dwa tygodnie zajęli oni bronione przez partyzantów wzgórza, położone w odległości ok. 4 km od strefy zdemilitaryzowanej. Marines opanowali wzgórze dopiero po wielodniowych bombardowaniach i po wycofaniu się oddziałów partyzantów. Na zdjęciu: Marines na szczycie wzgórza 484 w odległości 4 km od strefy zdemilitaryzowanej, zdobytego po 15 dniach krwawych zmagani. Z dzungli porastającej wzgórze zostały jedynie kikuty spalonych drzew przez napalm, rzucany podczas wielodniowych bombardowań.

CAF — Photofax

Dwa tysiące delegatów w Teatrze Wielkim

Dokończenie ze str. 1

samym stuleciu, co państwa ruskie i czeskie, królestwo francuskie i cesarstwo rzymskie narodu niemieckiego.

Inauguracja na WSWF

Dokończenie ze str. 1

rektor WSWF doc. dr Stefan Bączyk. Dotychczasowe zastrzeżenia nie odpowiadały bowiem coraz wyższemu wymaganiom stawianym pracownikom nauki i studentom.

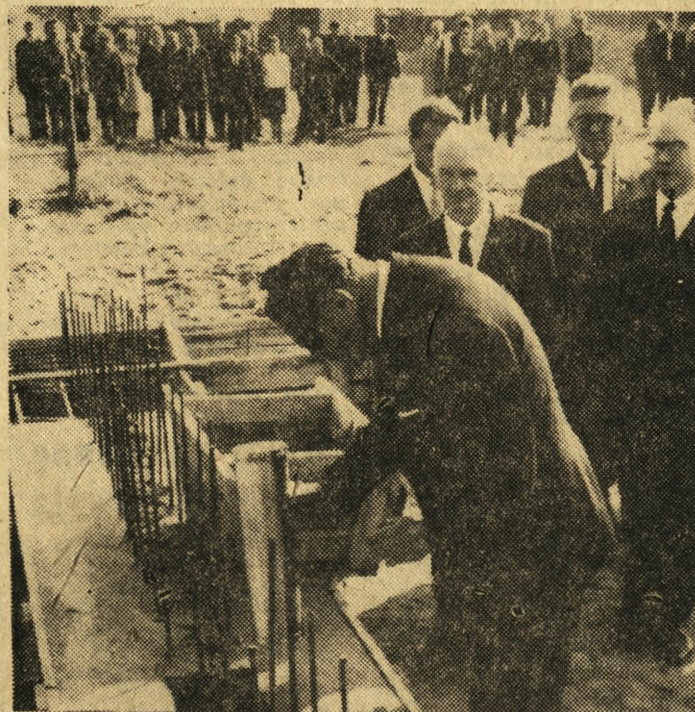
Dwie godziny później wspomniani wyżej przedstawiciele władz oraz studenci studiów stacjonarnych i zaocznych zebraли się w auli szkoły przy ul. Grunwaldzkiej na uroczystej inauguracji roku akademickiego 1966/67. Po sprawozdaniu rektora przemówił sekretarz KW PZPR Czesław Kończal, podkreślając, że uczelnia wkracza w nowy rok akademicki z jaśniejszą niż kiedykolwiek perspektywą. Wymaga to jednak wzmocnienia wysiłków w dziedzinie dydaktyczno-naukowej dla jak najlepszego przygotowania kadr.

Dwóch pracowników naukowych WSWF otrzymało nagrody przewodniczącego GKKFiT a 34 nagrody rektora. Oprócz tradycyjnych medali im. Jędrzeja Śniadeckiego za wyróżnione prace naukowe przyznano wczoraj pierwsze medale im. B. Szwarcza za wybitne osiągnięcia sportowe studentów.

Wykład inauguracyjny pt. „Człowiek współczesny a kultura fizyczna” wygłosił dziekan doc. dr Zb. Drozdowski. Odsłownienie Gaudeamus igitur zakończyło wczorajsze uroczystości. (D)

Na zdjęciu: wiceprzewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki Józef Ruikowski, absolwent poznańskiej WSWF wmurowuje akt erekcyjny pod fundamenty budującej się Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego.

Fot. — K. Przychodzki



Wybitny socjolog prof. dr Józef Chałasiński zobrazował przemiany w strukturze społecznej w okresie 20 lat władzy ludowej. Do cech charakterystycznych, jakie zaszły w tym okresie, należały m. in. gwałtowny wzrost liczby studentów, zmniejszenie się ludności żyjącej z rolnictwa, podwojenie się klasy robotniczej, wzrost liczby mieszkańców miast, zaludnianie i zagospodarowanie ziem zachodnich i północnych.

Jednym z najważniejszych zjawisk jest pełne unarodowienie mas ludowych. W świadomości młodego pokolenia wsi oznacza to, że dla jego aspiracji życiowych nie może być granic innych niż dla całej polskiej młodzieży.

Dyrektor instytutu badań literackich PAN prof. Kazimierz Wyka zajął się problemem stosunku dzisiejszego społeczeństwa do historycznego dorobku naszej kultury. Oświadczył on m. in., że na zainteresowanie społeczeństwa wpływ wywarł ogrom badań i wykopalisk prehistorycznych i wczesnohistorycznych, jaki dokonany został w Polsce Ludowej. Zapotrzebowanie na te badania ze strony społeczeństwa motywują względy polityczne — powrót Polski Ludowej na te ziemie, gdzie przed przeszło 1000 lat kształtowała się nasza państwowość.

Prof. Wyka zakończył następującym wnioskiem: Tysiącletnie pasmo kultury polskiej nie jest zagadnieniem muzealnym. Sięganie do przeszłości

Przerwa w kształceniu obywateli ChRL w ZSRR

Agencja TASS donosi: kierując się zasadą wzajemności, organa radzieckie podjęły decyzję w sprawie przerwania kształcenia obywateli ChRL w radzieckich wyższych uczelniach i instytucjach naukowo-badawczych. Oczekuje się, że wzmiankowani obywatele chińscy wyjadą z ZSRR w ciągu października br.

We wrześniu br. strona chińska jednostronnie, naruszając zasadę wzajemności, przerwała studia radzieckich studentów i stażystów w ChRL. Studentom radzieckim polecono powrócić do ojczyzny w terminie do 10 października.

Strona radziecka — głosi oświadczenie — gotowa będzie rozpatrzyć kwestię wznowienia, na zasadzie wzajemności, wymiany studentów, aspirantów i stażystów. (PAP)

Telefony

Wczoraj o godz. 6.20 przy ul. Dzierżyńskiego na stojący tramwaj linii 4 wpadła „osiemnastka”. W wyniku zderzenia 19 osób odniosło niegroźne rany. Przyczynę zderzenia bada specjalna komisja. Przerwa w ruchu trwała 25 minut.

Przy ul. Kościelnej 41-letni H. S. wpadł pod samochód doznając pęknięcia podstawy czaszki.

Wczoraj donosiliśmy o wypadku samochodowym w Przeźmierowie, w wyniku którego S. Głowackiego — kierowcę samochodu „Star-25” w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

Jak nas poinformowano, Głowacki w dalszym ciągu nie odzyskał przytomności i stan jego jest nadal groźny. (T)

Poznań w dniach Kongresu

Wieniec i kwiaty przed pomnikiem twórców kultury polskiej

Wczoraj, w dniu inauguracji Kongresu Kultury Polskiej, dla uczczenia pamięci wybitnych twórców kultury polskiej, delegacje środowisk twórczych i artystycznych oraz młodzieży Poznania złożyły wieniec i wiązanki kwiatów na ich grobach i przed pomnikami.

W południe, delegacje Związku Literatów Polskich oraz uczniowie Liceum im. A. Mickiewicza złożyły wieniec u stóp pomnika Adama Mickiewicza. Przed kamieniem pamiątkowym Wojciecha Bogusławskiego wieniec złożyła delegacja Teatru Polskiego i Pałacu Kultury. Popiersie Juliusza Słowackiego ozdobiły zieleń i kwiaty, złożone rękoma studentów WSE i filologii polskiej UAM. Podobne dowody

pamięci dali przedstawiciele Średniej Szkoły Muzycznej im. F. Chopina i Państwowej Filharmonii — przed popiersiem Chopina. Przed pomnik Marcina Kasprzaka przybyły delegacje Prezydium DRN Grunwald oraz młodzież Technikum Fotograficznego i Liceum im. M. Kasprzaka, a na cmentarzu zasłużonych i poznańską Skalkę — delegacje Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania, aby uczcić pamięć Feliksa Nowowiejskiego. Marcelego Mottego i Ludwika Rzepeckiego. Pamiętano również o tablicach pamiątkowych wzniesionych dla uczczenia zasług wielkich Polaków: Curie Skłodowskiej, Róży Luksemburg i Tadeusza Szeligowskiego. Przybyli tam studenci Politechniki Poznańskiej oraz delegacje Muzeum Historii Ruchu Robotniczego, Prezydium DRN Jeżyce, Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego i chóru im. T. Szeligowskiego.

Z okazji Kongresu w wielu szkołach i organizacjach urządzono okolicznościowe uroczystości z prelekcjami. Opracowano specjalne audycje, nadawane przez szkolne radiowęzły. Uczniowie wszystkich szkół typu artystycznego zgromadzili się w dniu otwarcia Kongresu przed szkolnymi telewizorami, aby wysłuchać inauguracyjnego przemówienia. (za)

Na zdjęciu delegacja poznańskiej Opery składa wieniec przed popiersiem Stanisława Moniuszki w parku imienia wielkiego kompozytora.

Fot. — H. Kamza



„Wielkopolska” na scenie

Nowoczesne i ludowe

Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska” zaprezentował nam w czwartek program, z którym wędrował po Bułgarii. Nowością w tym programie jest wprowadzenie nowoczesnych tańców i pieśni do części pierwszej, przy ograniczeniu ludowości do części drugiej.

Nowoczesna część jest udana. Dobór utworów bardzo trafny. Z niezwykłego bogactwa melodii i piosenek od wraskliwo-zgiełkowych po rozpaczliwo-erotyczne wybrano najlepsze, przyjemne dla słuchu, o dużych walorach artystycznych. Wykonanie staranne, soliści i chór zdobyli sobie zasłużony aplauz. Nie harmonizował tu z całością czardasz w węgierskich strojach, chociaż widać było dużo wysiłku w opanowaniu tego tańca ze strony młodych tancerzy.

W drugiej części przesunęła się przed nami barwność melodii i strojów ludowych w rytmie tańców, przeplatanych występami solistów i chóru. Ten repertuar bardziej odpowiadał temperamentowi wykonawców, a poziom wykonania był znacznie wyższy niż w poprzednich latach.

Jedną i drugą część proszą się o jakieś wewnętrzne powiązanie poszczególnych punktów programu. Gdyby każda z części stanowiła zwartą całość — odbiór byłby jeszcze przyjemniejszy.

Szkoda tylko, że nie dopisała widowia. Sala Wielkiego Pałacu Kultury świeciła pustymi miejscami. A przecież występ godny był zobaczenia i posłuchania.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Czyżby poznańska publiczność jeszcze nie wyleczyła się z tendencji do „konsumowania” tylko tego, co obce? J. P.

Książka o IX Zjeździe Pisarzy ZZ i Północnych

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazała się interesująca publikacja — „IX Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych” — zawierająca referaty wygłoszone na Zjeździe oraz obszernie sprawozdanie z ciekawej dyskusji zjazdowej. IX Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych odbył się w maju br. w Bydgoszczy i Toruniu i był poświęcony zagadnieniom współczesnej polskiej literatury pięknej i pamiętnikarskiej o ziemiach zachodnich. Jeden z referatów omawiał rewizjonistyczną literaturę w Niemieckiej Republice Federalnej.

Ta pięknie wydana, ilustrowana książka ukazała się w przeddzień Kongresu Kultury Polskiej.

Polska Ludowa jest dziedzicem dorobku kulturalnego narodu i kontynuatorem jego postępowych tradycji

TOWARZYSZE
I OBYWATELE!
SZANOWNI ZEBRANI!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz wszystkich stronnictw politycznych, w imieniu Frontu Jedności Narodu mam zaszczyt powitać Kongres Kultury Polskiej zwołany z okazji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Partia nasza przywiązuje wielką wagę do tego Kongresu, który spełni ciężką na nim zadania tym lepiej im bardziej wyniki jego obrad przyczynią się do rozwoju nowej socjalistycznej kultury oraz do kształtowania twórczości artystycznej i sztuki polskiej w duchu odpowiadającym aktualnym i przyszłym potrzebom narodu i państwa budującego socjalizm.

Przeobrażenia w sferze życia kulturalnego, jakie się u nas dokonały, nie dadzą się oddzielić od całokształtu przemian, które tak głęboko przeobraziły życie gospodarcze, polityczne i społeczne kraju. Dzieło budowy socjalizmu, podjęte przez naród polski pod przewodnictwem klasy robotniczej, jest organicznie splecione z powszechnym postępem oświaty i kultury, z powstawaniem nowych stosunków między ludźmi, nowego stylu życia, nowej moralności i obyczajowości.

Kongres Kultury Polskiej zajmuje ważne miejsce w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego. Jego obradom przyświeca ta sama idea przewodnią, co wszystkim przedsięwzięciom społecznym i państwowym podejmowanym w związku z Tysiącleciem, a mianowicie: dążenie do wprężenia w służbę socjalistycznego rozwoju Polski wszystkich żywych i twórczych wartości zarówno współczesnych, jak i zawartych w tradycji narodowej, w dorobku pokoleń, których jesteśmy dziedzicami.

Znaczenie wzięci między przeszłością a przyszłością jest szczególnie doniosłe w dziedzinie kultury, zwłaszcza jeśli rozumiemy ją szeroko, jako całość kształt intelektualnego dorobku narodu, obejmujący nie tylko literaturę i sztukę, lecz również naukę i oświatę, myślenie techniczne, ideologię społeczną, świadomość narodową i moralną, zwyczaje i obyczaje.

Tak jak w swym współczesnym nowym kształcie państwo-politycznym i państwowym, tak i w swej kulturze — Polska Ludowa jest dziedzicem całego dotychczasowego dorobku narodu i kontynuatorem tego wszystkiego, co jest w tym dorobku postępowe, rewolucyjne i twórcze, co służył pomyślności ludu i niepodległości narodu. Natura historycznego dziedzictwa inna jest w sferze stosunków materialnych i społeczno-ekonomicznych, inna jest w sferze kultury. Struktura społeczno-gospodarcza społeczeństwa, jego siły twórcze i jego polityczny ustrój ulegają szybkim, a nawet gwałtownym i rewolucyjnym przemianom, zwłaszcza w naszej epoce. Natomiast rozwój kultury — podobnie jak i całego życia duchowego narodu — odbywa się wolniej, poprzez bardziej złożone oddziaływanie przeszłości i teraźniejszości, w zmaganiach nowego ze starym w świadomości społecznej, w splocie nawarstwionych przez wieki tradycji i nowych wartości tworzących w naszych czasach.

Każda klasa i warstwa społeczna, przejmując dziedzictwo kulturalne przeszłości, wartościuje je od nowa, dokonując wyboru tego, co w dziedzictwie tym jest żywe i co pozostaje trwałym elementem kultury narodu. Nieodłącznym warunkiem procesu powstawania i rozwoju kultury socjalistycznej było nie tylko upowszechnienie, lecz i pełne wydobycie wszystkich postępowych treści naszej tradycji.

W historycznym procesie tworzenia kultury polskiej u-

czestniczyły różne klasy i warstwy społeczne. Każda z nich wytwarzała specyficzne idee społeczne i moralne, każda na dawała swoje piętno sztuce. W tradycji kulturalnej narodu znajdują się więc wątki i nurty wyrosłe na podłożu sprzecznych interesów klasowych i interesów tym służące. W każdej epoce jakaś warstwa społeczna czy klasa społeczna była hegemonem w zakresie kultury i określanie hierarchii wartości i wszystkich zjawisk składających się na kulturę narodu od bywało się z punktu widzenia specyfiki kulturalnej i potrzeb tego hegemonu.

Fundamentalne wartości do skarbnicy kultury narodowej wniosły warstwy ludowe — chłopię, plebs miejski, a później klasa robotnicza. Te warstwy tworzyły i przechowywały odczystą mowę i obyczaje, z ich pieśni, poezji i sztuki, czerpali inspirację najwybitniejsi twórcy kultury narodu. Z dążeń i aspiracji społecznych ludu, z jego poczucia sprawiedliwości i buntu przeciw krzywdzie zrodziły się szczytowe osiągnięcia myśli społecznej w polskiej nauce i literaturze.

Nasze dziedzictwo kulturalne jest również świadectwem wkładu narodu polskiego do kultury ogólnoludzkiej, wyrażając to co odrębne, swoiste i niepowtarzalne, właśnie polskie wśród dzieł innych narodów.

Nasza socjalistyczna kultura — kultura Polski Ludowej nie jest oczywiście prostą kontynuacją tego dziedzictwa, które otrzymaliśmy w spadku od dawnych pokoleń, ani też nie wprowadza się do jego upowszechnienia. Rozwija się ona w procesie krytycznej oceny i świadomego wyboru tradycji, ale przede wszystkim poprzez tworzenie nowych wartości, odpowiadających potrzebom naszych czasów, potrzebom duchowemu narodu, który wkroczył na drogę socjalistycznej przebudowy swego kraju i swego życia.

Do czasów Polski Ludowej nigdy w przyszłości nie zostały przezwyciężone klasowe bariery, oddzielające większość społeczeństwa, lud od całości dorobku kultury narodowej. Literatura, muzyka i sztuka pozostawały przez długie wieki własnością wąskiej elity społecznej, oświeconej części klas panujących. W okresie zaborów, gdy polska literatura i sztuka były tępiące i prześladowane, a rozwój kraju stał się opóźniony, bariery tych nikt usunąć nie mógł. Nie zostały one także obalone w Polsce międzywojennej, mimo że w warunkach odzyskanej niepodległości otwierały się przed kulturą polską nowe możliwości rozwoju. I jeśli możliwości te wykorzystywano w znikomej mierze, stało się tak dlatego, że przeszkadzały temu: wsteczny ustrój społeczny, zacofanie i słabość gospodarcza kraju, masowy analfabetyzm i klasowe przywileje.

Przełom dokonał się dopiero w Polsce Ludowej.

Nasza kultura narodowa, niszczone i wykrwawiana przez hitlerowski okupant, odrodziła się w nowym kształcie. Żywość i siłę rozwoju czerpała ze zwycięskiej walki przeciw faszyzmowi o wyzwolenie Polski, z rewolucji społecznej przeobrażającej życie narodu polskiego, z historycznego jego powrotu na ziemię nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

W głębokim procesie zespalań w jedną całość postępowej tradycji kulturalnej i współczesnego dorobku literatury i sztuki, myśli naukowej i rosnącej kultury technicznej, rozwijała się w ciągu ubiegłych dwóch dziesięcioleci nowa socjalistyczna kultura polska. Jej rozwój należy do największych osiągnięć Polski Lu-

dowej. Jej przyszłość określa ją drogowskaz ideowy tych sił społecznych i politycznych, które zbudowały ludowe, socjalistyczne państwo.

Dążymy do tego, aby kulturę naszą coraz pełniej przenikał socjalistyczny humanizm, który broni sprawy człowieka, jego godności i jego dążeń do pełni życia i rozwoju swej osobowości w zgodzie z interesem społecznym, a zwalcza reakcję, imperializm i wojnę, zagrażające wolności i samemu istnieniu ludzkości. Pragniemy, aby coraz szerzej krzewiła ona szlachetne wzorce moralne, które każą szanować dobro społeczne, ludzką

ceję, zorganizować tysiące domów kultury, świetlic i całych systemów rozpowszechnienia książki i prasy — słowem stworzyć od podstaw bazę materialną oraz przygotować nowe kadry pracowników kultury.

Zadanie liczby, rzecz jasna, nie oddadzą tego rozbudzenia potrzeb duchowych i kulturalnych, jakie powstało w rezultacie wyzwolenia mas pracujących od wyzysku, poniżenia i biedy, a następnie w wyniku uprzemysłowienia kraju, zbliżenia wsi do miasta i masowej migracji ze wsi, powszechnego wzrostu wiedzy, wykształcenia i kwalifikacji. Te-

silek organizacyjny — maksymalne zwiększenie efektywności gospodarki narodowej.

Nowy plan 5-letni przewiduje znaczne rozszerzenie wydatków budżetowych państwa na cele kultury, z 11,8 miliarda złotych w ubiegłym 5-leciu do 17,8 miliarda w latach 1966—1970. Równocześnie przeznaczają się blisko 3 miliardy na inwestycje kulturalne i ok. 1,5 miliarda na rozbudowę i modernizację przemysłu poligraficznego, a ponadto poważne środki na rozbudowę przemysłu papierniczego.

Jest celowe i jak najbardziej pożądane, aby środki materialne przeznaczone na rozwój kultury przez państwo były, zgodnie z dotychczasową bardzo dobrą tradycją, uzupełniane świadczeniami i czynami samego społeczeństwa, wysiłkiem organizacji społecznych, inicjatywą i dobrowolną pracą młodzieży, głównego dziś konsumenta dóbr kulturalnych oraz ofiarnością licznych zastępów działaczy i pracowników kultury.

SZANOWNI ZEBRANI!

O obliczu polskiej współczesnej kultury, a więc również o społecznej skuteczności wszystkich co robimy dla jej upowszechnienia, decydują i decydować będą przede wszystkim wartości ideowe społeczne i artystyczne twórczości kulturalnej. A to jakie będą dzieła, które powstaną jutro, na ile wzbogacą swą artystyczną prawdą i pięknem życie duchowe ludzi pracy, czy trafią one do wyobraźni i uczuć, zależy tylko od was, szanowni zebrani, od waszych talentów i woli twórczej, od więzi łączącej wasze serca i umysły z ideą socjalizmu.

Każdy z was ma przed sobą audytorium narodowe, o jakim nawet marzyć nie mogli twórcy poprzednich pokoleń. Każdego też ożywiać winno poczucie wysokiej odpowiedzialności za te wartości ideowe i artystyczne, które mają stać się własnością szerokiego ogółu i w większym lub mniejszym stopniu kształtować będą stan ducha, świadomość i obyczaje milionowych rzesz, a więc tym samym wywierać realny wpływ na bieg życia. Wierzymy, że będą to wartości socjalistyczne, zgodne z głównym nurtem przemian w naszym kraju, odpowiadające potrzebom duchowym nowego odbiorcy, że będą one źródłem głębokich wzruszeń i radości ludzi, a przez to właśnie cennym wkładem do kultury ogólnoludzkiej.

Oczekujemy od was dzieł dojrzałych społecznie, dających wyraz prawdzie i mądrości życia. Pragniemy, aby zaszczytowały one w duszach ludzkich wiarę w postęp, rozbudzały szlachetne emocje i uczyły żyć według norm nowej społeczności.

Jesteśmy przekonani, że polska literatura i sztuka w zgodzie ze swymi najlepszymi tradycjami, będzie coraz obfitszym źródłem siły duchowej naszego społeczeństwa w jego dążeniu do tego, aby ustrój sprawiedliwości społecznej — socjalizm rozkwitał w naszej ojczyźnie, aby naród polski wnosił odpowiadający jego ambicjom i możliwościom wkład w ogólnoludzką walkę o triumf sprawy wolności narodów i pokój nad ukłoniem i agresją imperialistyczną.

Partia nasza — rzecznik interesów polskich ludzi pracy — przewodnia siła ogólnonarodowego dzieła budowy socjalizmu, najwyższej ceni ten nurt twórczości, który kontynuując wielkie tradycje polskiej literatury i sztuki, jej postawię w służbie wyzwoleniczych, patriotycznych i rewolucyjnych

dążeń narodu, poczuwa się dziś do pełnej współodpowiedzialności za budowę polski socjalistycznej.

W tym nurcie, który wydał już wiele wybitnych dzieł literatury i sztuki w Polsce Ludowej, widzimy siłę wiodącą, decydującą o rozkwicie naszej kultury.

Nasza polityka kulturalna gwarantuje pisarzom i artystom swobodę wyboru tematyki i formy ich twórczości, swobodę wyrażania swego najbardziej osobistego sądu. Nie możemy zgodzić się tylko, na to, aby twórczość kulturalna była nadużywana dla propagowania idei wrogich socjalizmowi lub dla poczynania politycznych w interesie sił stojących po drugiej, imperialistycznej stronie barykady, które zagrażają najbardziej żywotnym interesom państwa i narodu.

Dzieła o trwałej wartości powstać mogą bowiem jedynie z głębokiego związku ideowego i uczuciowego twórcy z głównym, socjalistycznym nurtem życia narodu, ze współuczestnictwem intelektualnym w decydujących o losie Polski i ludzkości zmaganiach społecznych, ideowych i politycznych naszej epoki.

DRODZY TOWARZYSZE!

W tworzeniu współczesnej kultury polskiej, obejmującej całokształt intelektualnego dorobku narodu, rosnąca rola przypada twórcom myśli naukowej i postępu technicznego. Ich misją kulturową staje się coraz ważniejsza. To też państwo nasze udziela i udzielać będzie wszechstronnego poparcia rozwojowi polskiej myśli naukowej i technicznej, upowszechnieniu ich osiągnięć, podnoszeniu kultury pracy i kultury technicznej całego społeczeństwa.

Pragniemy wyrazić nasze uznanie wychowawcom młodzieży i działaczom oświaty, którzy zapewniają wkraczającym w życie pokoleniom wiedzę, kulturę życia i umiejętności pracy, którzy niosą dobrą oświatę całemu społeczeństwu.

Są na tej sali liczni działacze i pracownicy kultury, których codzienny trud jest ważną dzwignią dynamicznego rozwoju i upowszechnienia kultury polskiej. Na was, na kierownikach placówek kulturalnych — wydawcach i redaktorach, kierownikach teatrów, rozgłośni radiowych i studiów telewizyjnych, bibliotekarzy i organizatorów masowej pracy kulturalno-oświatowej, spoczywa główna odpowiedzialność za realizację socjalistycznej polityki kulturalnej, za coraz wszechstronniejsze zaspokajanie rosnących potrzeb kulturalnych społeczeństwa. Jesteśmy przekonani, że kierując się zasadami polityki kulturalnej naszej partii i państwa ludowego, będziecie wnosić coraz większy wkład zarówno do upowszechnienia, jak i rozwoju kultury polskiej.

Godzi się dziś również ze szczególną serdecznością dać wyraz ogólnospołecznej wdzięczności i uznania dla tych działaczy kulturalnych, którzy, nie będąc do tego zobowiązani z tytułu pracy zawodowej, swój wolny czas, talent i zdolności organizacyjne oddają dziełu wzbogacania życia kulturalnego swojego środowiska. Oni to zapalają swoją szlachetną pasją coraz szersze rzesze społeczne, rozbudzają w nich aktywny stosunek do życia, do wiedzy, do kultury. Ich działalność udzielać będziemy szczególnie go poparcia i pomocy.

Kończąc pragnę w imieniu naszej partii i najwyższych władz państwowych życzyć wszystkim zebranim na tym Kongresie twórcom i pracownikom kultury polskiej pomyślnych obrad, życzyć, aby wymiana myśli na tej sali i dorobek tego Kongresu służyły jak najlepiej dalszemu rozwojowi socjalistycznej kultury polskiej. (PAP)



Na zdjęciu: przemawia Zenon Kliszko.

CAF — Fot. Czarnogórski

pracę i talent, bohaterstwo i gotowość do poświęceń dla sprawy słusznej, a zwalczać ciasny egoizm, cynizm i niewiarę w sens życia i walki.

Socjalistyczna kultura jest otwarta na autentyczne wartości artystyczne, lecz zamknięta dla snobizmu i czołobitości wobec skomercjalizowanej „kultury masowej” panującej w cywilizacji businessu. Ożywia ją gorące umiłowanie ojczyzny, patriotyzmu, obce nacjonalizmowi, solidarności z tymi, którzy bronią swej niepodległości, braterstwo z narodami, z którymi łączą nas wspólne ideały socjalizmu i obrony pokoju.

Nowe treści ideowe kultury socjalistycznej odpowiadać winny jej powszechności, odzwierciedlać te przełomowe zmiany, dzięki którym kultura stała się dobrem ludu pracującego, gospodarza kraju, aktywnego uczestnika i współtwórcy życia kulturalnego i nowych wartości kulturalnych.

Upowszechnienie kultury wymagało czasu, wielkich wysiłków i ofiarności. Trzeba było przede wszystkim stworzyć podstawowe warunki do uczestnictwa mas w życiu kulturalnym, a więc zlikwidować analfabetyzm, podnieść poziom powszechnej oświaty i szkolnictwa, zapewnić przytłaczającą większość młodzieży zdobycie wysokich kwalifikacji, wykształcić wielokrotnie liczniejsze niż kiedykolwiek kadry ludowej inteligencji. Trzeba było odbudować polskie życie kulturalne na ziemiach odzyskanych, odbudować spuściznę wieloletniej germanizacji i wynaradawiania. Trzeba było kilkakrotnie zwiększyć działalność wydawniczą, odbudować i rozbudować księgarnie i biblioteki, otworzyć nowe sale teatralne, koncertowe i kinowe, liczne muzea skarbców sztuki polskiej i ob-

go przełomowego dla rozwoju naszej kultury dzieła dokonała Polska Ludowa.

Państwo nasze wydatkowało na potrzeby kultury i oświaty ogromne środki, a w latach ostatnich przeznaczają na nie sumy przekraczające rocznie 26 miliardów złotych. Dziś w naszych bibliotekach wypoczywa się rocznie 220 milionów książek. W konkursach czytelniczych uczestniczą setki tysięcy ludzi. Masowy artystyczny ruch amatorski obejmuje blisko 400 tysięcy uczestników. Sale teatralne i koncertowe odwiedza rocznie 18 milionów widzów i słuchaczy, a w muzeach i na wystawach piękno dzieł sztuki corocznie poznaje 14 milionów ludzi. Ludność naszego kraju coraz szerzej korzysta z tak masowych środków upowszechniania kultury i wiedzy, jak kino, radio i telewizja.

Wszystkie te bogate materialne warunki upowszechnienia kultury były z uporem tworzone od zarania władzy ludowej po to, aby szczerą deklarację o powszechnym prawie do kultury przekształcić w rzeczywistość.

Prawdą jest, że nasze potrzeby w tej dziedzinie, podobnie zresztą jak w wielu innych, przewyższają jeszcze możliwości ich zaspokojenia, że pęd do kultury, zwłaszcza ze strony zastępów młodzieży szeroką lawą wkraczającej obecnie w życie, stwarza niejednokrotnie trudne problemy, które tylko stopniowo, wspólnym wysiłkiem państwa i społeczeństwa dadzą się rozwiązać.

Doceniamy w pełni wagę tych potrzeb, lecz możemy je zaspokajać tylko w zgodzie z hierarchią całokształtu zadań rozwoju kraju. Środki niezbędne dla rozszerzenia bazy upowszechnienia kultury powstają w sferze produkcji materialnej i zależą od wielkości dochodu narodowego. Dlatego nasz wysiłek inwestycyjny w pierwszym rzędzie ma na celu wszechstronny rozwój sił wytwórczych, a wy-

Doniosła rola kultury w kształtowaniu państwa i narodu

Przemówienie ministra Motyki

(Omówienie)

Kongres ten jest uroczystą i piękną klamrą zamykającą trwającą od kilku lat obchody tysiąclecia naszej państwowości — oświadczył na wstępie min. Motyka. Mówca podkreślił doniosłą rolę kultury w kształtowaniu państwa i narodu polskiego.

Zapowiedź zwołania Kongresu Kultury Polskiej — kontynuował L. Motyka — wyzwała w wielu środowiskach falę inicjatyw i pomysłów. Terenowe sejmiki kulturalne, sesje rad narodowych, sesje naukowe stały się okazją do opracowania kompleksowych pla-

nów rozwoju kultury w różnych rejonach kraju. Zrealizowano wiele czynów społecznych, powstały nowe towarzystwa i placówki kulturalne.

Przychodzimy na Kongres z lepszym rozeznanie zadań kultury, przeświadczeni o wzrastającej roli i współodpowiedzialności twórców i działaczy kulturalnych również za dalszy rozwój bazy materialnej i technicznej kraju i zaspokajanie potrzeb społecznych.

Wskazując, że socjalizm stworzył dla kultury nie istniejącą dawniej szansę służeńia całemu narodowi, mówca oświadczył:

Pragniemy na Kongresie wskazać na doniosłą rolę kultury w kształtowaniu pozytywnych cech jednostki i całych grup społecznych, w budzeniu ludzkiej inicjatywy i aktywności.

Zwracając się do uczestników Kongresu Minister Kultury i Sztuki wyraził przekonanie, że dzięki ich pracy, Kongres pomoże w osiągnięciu trwałych rezultatów w rozwijaniu twórczości artystycznej, w upowszechnianiu najbardziej wartościowego dorobku kulturalnego.

Oznajmił również, że powołana ostatnio Rada Kultury i Sztuki, odbędzie swe pierwsze posiedzenie po Kongresie, w listopadzie br., aby od początku swego działania wykorzystać w pełni uchwały Kongresu.

Mówca powitał następnie serdecznie przybyłych na Kongres przedstawicieli najwyższych władz politycznych i państwowych, wszystkich zaproszonych gości oraz delegatów, stwierdzając, że swą obecnością podkreślają oni ogólnonarodowe znaczenie kultury. Powitał również gorąco gości zagranicznych oraz przedstawicieli Polonii z Anglii, Francji, Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Pozdrawiamy — oświadczył — z sali Kongresu naszych rodaków, żyjących z dala od kraju, którym bliskie są sprawy naszej ojczyzny, utrwalenia jej bezpieczeństwa i rozwoju.

W zakończeniu mówca złożył podziękowanie gospodarzom stolicy za gościnność a wszystkim działaczom i pracownikom Kultury, Prasy, Radia i Telewizji, członkom komisji programowej i organizacyjnej — za ogromny wkład w zorganizowanie Kongresu.

Polskie dziedzictwo kulturalne i odpowiedzialność naszego pokolenia za jego pomnażanie

(Omówienie)

Jarosław Iwaszkiewicz podkreślił na wstępie, że Kongres Kultury Polskiej jest po ważnym zdarzeniu społecznym i kulturalnym. Minęły dawne formy polityczne, ale zdobycze i prace minionych pokoleń w dziedzinie kultury przetrwały do naszych dni. I chociaż niektóre stały się już nieaktualne, to jednak to, co pozostało, świadczy o trwałości naszej kultury. Po ciężkich stratach z rąk barbarzyńców, to jednak to, co pozostało, świadczy o trwałości naszej kultury. Po ciężkich stratach z rąk barbarzyńców, to jednak to, co pozostało, świadczy o trwałości naszej kultury.

Mówca oświadczył, że kultura jest podstawą, na której wyrasta wszystko, czym jesteśmy. Kultura — to zespół określonych wartości cennych zarówno dla jednostki, jak i dla społeczeństwa.

Co sprawia, że zjawiska kulturalne mają swą wysoką cenę? Ta cena, ta wartość — to niewątpliwie świadomość indywidualna — poprzez kulturę poszczególny człowiek uświadamia sobie swoje ja, czyni je pełniejszym, ujmując je w perspektywę historii. Jest to także świadomość narodowa — poprzez kulturę na ród uświadamia sobie swoje istnienie, swoje znaczenie w świecie. Kultura jest zawsze harmonią, toteż wojna nie znosi kultury tak samo jak kultura nie znosi wojny.

Kultura to nasz drogowskaz, to także walka. Walka o wartości wieczne ludzkie, o wartości krzywdzone i aż nadto poniewierane w „czasach pogardy”, ale które cudownie się odradzają i rozmnażają, cudem naszej pracy i naszej myśli.

J. Iwaszkiewicz stwierdził następnie, że naszemu pokoleniu i naszym czasom przypada rola pośrednika między dawnymi a nowymi czasami.

Jak zapewnić harmonijne przejście od jednego do drugiego pierwiastka jakim są tradycja i rewolucja?

Jak spełnić obowiązek zachowania cennego materiału przeszłości i przygotować go do nowych form, jakie narzuca nam współczesność? Jaki ma być model nowej kultury? Od rozwiązania tego zależy wszystko, całe nasze przyszłe życie.

W ciągu tysiąca lat w szeregu następujących po sobie zdarzeń trudno jest wybrać sprawy, prądy, barwy, które by w stopniu dostatecznym

Referat Jarosława Iwaszkiewicza

zawierały możliwości zastosowania na dziś i na dzień jutrzejszy. Wielkie kręgi historii, do których należeliśmy, mogły zaniknąć lub stracić swoją przydatność, ale ślad ich jednak pozostał. Żyją w nas jeszcze resztki naszego przedchrześcijańskiego pogaństwa, tym bardziej widzimy ślady działalności kościoła katolickiego, który odgrywał w ciągu naszej historii tak dużą, nie zawsze szczęśliwą rolę. Kościół był tworzony i rządzony przez ludzi, zatem musiał mieć w sobie cechy ludzkie, a wśród nich może najbardziej ludzką: chęć władzy, chęć zawładnięcia jednostką ludzką i jej myślą, co musiało prowadzić do konfliktów i do dziś dnia je jeszcze wywołuje. Toteż chociaż doceniamy wagę tradycji kościelnej musimy z ogromną ostrożnością brać do naszej kultury współczesnej to wszystko, co nam przynosi filozofia, światopogląd katolicki.

Kultura kościelna czy kultura szlachecka — powiedział dalej J. Iwaszkiewicz — stają się dziś zupełnie czymś innym, ukazują nam jak gdyby inną treść, i mogą a nawet muszą być wciągnięte w nasz krąg kulturalny. Mówca ilustruje to na przykładzie Cyprjana Norwida, którego przecież nie możemy odłączyć od jego tła szlachecko-katolickiego, a przecież jego dzieło jest żywym dziedzictwem dla naszej kultury socjalistycznej. Toteż w dniach wielkiej rozmowy, na temat jaką ma być nasza kultura, sprawdzamy do Warszawy prochy Norwida. Kolejnym przykładem jest „Trylogia” Sienkiewicza. Jej szlachetczyzna częściowo się zdezaktualizowała i przestała być groźna, częściowo weszła w nasz krąg narodowy i zostało samo dzieło literackie wielkiego romantyka prozy.

W związku z tym mówca wskazał, że polski romantyzm wykonał już częściowo swą rolę, będąc czynnikiem jednoczącym podczas rozbrojenia, a nasze pokolenie musi znaleźć inną, nową, własną bardziej harmonijną formułę.

W tej ostatecznej formule nie powinno zabraknąć kultury ludowej — kontynuował mówca. Takim klasycznym

wzorem kultury ludowej i jej wkładu w ogólny zasób naszych bogactw jest np. muzyka góralska. Poezja i sztuka ludowa, wyrastająca z podłoża naszego kraju, jest czymś bardzo istotnym, a przechowywanie jej w największej czystości, walka z zalewającą ją szpetotą i tandetą, należy do najważniejszych zadań naszych działaczy kulturalnych na wsi.

Przechodząc do współczesności Jarosław Iwaszkiewicz omówił sytuację kultury polskiej w Europie. Jest ona zaskakująco mocna, jeśli weźmiemy pod uwagę imponującą ilość przekładów książek polskich na języki obce, o jakiej na próżno marzono w latach przedwojennych. Nasza muzyka, plastyka, a zwłaszcza grafika i plakat, zaliczane są do czołowych osiągnięć światowych.

Film, programy naszego radia i TV, chociaż na nie bardzo narzekamy w kraju, stoją na daleko wyższym poziomie niż programy zagraniczne. Dzieje się tak dzięki mechanizmowi państwowemu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dzięki temu, że kształcenie i popieranie przez państwo młodych kadr artystycznych daje znakomite rezultaty.

Mówca stwierdza dalej, że kultura polska wciąga w swoją orbitę przedstawicieli innych narodowości, jest dla nich atrakcyjna. Jest trudno przeprowadzić ścisłe granice kultury polskiej, a szczególnie zatarte są granice kulturowe z naszymi najbliższymi sąsiadami. Tereny najbliższe nas położone były polem naszej intensywnej działalności kulturalnej, którą możemy równoważyć nasze fałszywe zapędy kolonizacyjne.

Polskie tradycje kulturalne na terenach bratnich narodów Litwy, Białorusi i Ukrainy należą niewątpliwie do tych spraw, które i kulturę naszą wyprowadziły na szerszą arenę zagadnień społecznych i politycznych i przyczyniały się do umocnienia więzi, która częstokroć okazywała się mocniejsza niż nawet najbardziej tragiczne konflikty historyczne.

Przestrzeń pomiędzy kulturą naszą a kulturą naszych sąsiadów jest miejscem ich spotkania i w pewnym sensie możemy powiedzieć, że kultura łączy się na swoich pograniczach i współdziała w wytworzeniu jednej wspólnej kultury europejskiej.

J. Iwaszkiewicz wspomina o wielkim wpływie kultury francuskiej na kulturę polską, po czym mówi:

Chodzi mi nie tylko o podkreślenie płynności granic naszej kultury, ale i o skonstatowanie szerokiego jej promieniowania, przenikania daleko poza granice i o aktualne możliwości jej ekspansji.

Pomniąc pojmovaniem kultury minionego Tysiąclecia a tym pojmovaniem, jakie się wykształci w końcu bieżącego wieku, będzie zachodziła zasadnicza sprzeczność. Na tej właśnie dialektycznej sprzeczności musimy zbudować to, co mamy do zbudowania.

Nie wiemy jak to zrobić. I dlatego zdaje mi się, że sprawą niezmiernej wagi będzie tworzenie samych podstaw naszej kultury, stworzenie nowych zasad teoretycznych kultury dwudziestego pierwszego wieku.

Świat nauki i techniki ogarnia nas coraz bardziej. Do dziś jeszcze książka jest symbolem kultury — jutro zapewne będzie nim mikrofilm i ekran do czytania.

Zadaniem, jakie winna stawiać sobie nasza kultura, jest stworzenie nowego, pełnego, pięknego i wielostronnie rozwiniętego człowieka, obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, państwa, które ma wszelkie dane po temu, aby zrodzić jakiś wzorec człowieka pracowitego i pokojowego. Nasze doświadczenia wojenne stworzyły z nas naród dą-

żący do pokoju. Nie potrzebujemy dowodzić, że w razie potrzeby możemy zdobyć się na bohaterstwo. Bohaterowie są wśród nas. Wszyscy, którzy bronili najwyższych ideałów polskich, ideałów ludzkości, przysłużyli się właśnie kulturze polskiej. Nasza „edukacja sentymalna” przechodziła bardzo dramatyczne koleje, została w nas bardzo głębokie ślady. I przecież nawet ci młodzi, którzy nie mają żadnych bolesnych doświadczeń, są także naznaczeni grzechem pierworodnym polskości — wiedzą, że czasami trzeba postawić na kartę cierpienie i życie, ale że ważniejsze jest dla nas i dla świata budowanie pokoju i sprawiedliwości, tworzenie sobie ideałów kulturalnych.

Mówca podkreślił dalej, że naszą największą bolączką w tej trudnej epoce powinno być wychowanie. Ustosunkowując się do dyskusji nad rolą masowych środków przekazu J. Iwaszkiewicz oświadczył, że we wszystkich kontrowersjach: szkoła czy telewizja, radio czy żywy nauczyciel — najważniejszą sprawą jest zachowanie umiaru i równowagi. Wszystko, co działa na człowieka w kształtowaniu jego drogi życiowej — i nowe środki przekazu i dawne zwyczaje, i wpływ domu i szkoły — powinny być ze sobą zgodne, wprowadzać do naszego życia harmonijną równowagę. Równowagę między techniką a humanizmem. Mówca wyraził przekonanie, że równowaga ta rodzi się już dzisiaj.

Jarosław Iwaszkiewicz wskazał, że jest wielu działaczy, którzy nie czekając, zanim się wytworzy harmonia między szkołą i domem a telewizją, pomiędzy techniką a humanistyką, oddają się pracy oświatowej i kulturalnej z całym zapałem. Są powiaty, których ogólnie nie naprawdę raduje serce, są działacze, którzy naprawdę wiedzą co to jest kultura, co to jest praca kulturalna.

Ci właśnie ludzie w poszukiwaniu równowagi powinni trafić na najważniejsze proporcje w stosunku do pokoleń, powinni dokładnie rozważyć rolę, jaką w naszej kulturze pełni młodość i starość. Za dużo się mówi i pisze o młodości. Młodzi to tacy sami ludzie jak wszyscy inni. Mają oni swoje trudności i kłopoty, które załatwiają bez nas. Powinniśmy ich raczej traktować jak kolegów i pomagać jak kolegom. Zresztą najczęściej oni naszej pomocy nie potrzebują. Rozwiążą sami swoje trudności, albo czas to za nich zatętni. Z młodego człowieka bardzo prędko wyrasta stary człowiek.

Stary człowiek jest znacznie wrażliwszym i lepszym konsumentem kultury niż młody — ciągnął mówca — ma on dwie rzeczy po temu niezbędne: czas i doświadczenie. Dobrze by było, gdybyśmy w naszej działalności kulturalnej więcej uwagi poświęcili tym ludziom starym, którzy czytają książki, oglądają telewizję i mają skalę porównawczą doświadczenia, które im dał długi żywot. Niesłuszne jest pogardzanie zdaniem starych w wielu sprawach kulturalnych. Przysłuchajmy się ich głosom.

Ostatecznym celem procesu kulturowego jest wytworzenie nowego człowieka, ale nie ulega wątpliwości, że proces ten rzuca się mowy jest procesem kulturowym par excellence. Mowa, język są sprawą najważniejszą dla kultury, jej upowszechnienia, jej rozwoju. Stąd płynie to generalne znaczenie literatury dla rozwoju i upowszechniania się kultury. Stąd też płynie ta szczególna odpowiedzialność pisarza za słowo, za to co napisze.

Mowa nasza, nasz język jest naszym największym skarbem kulturalnym, broniąc naszego języka, bronimy samej istoty naszej kultury.

Słowo polskie ma tradycję heroiczną i teraźniejszość rewolucyjną, powinniśmy dbać, jak najgoręcej o jego przyszość. (PAP)

Posłowie ocenili budownictwo mieszkaniowe

Sejmowa komisja budownictwa i gospodarki komunalnej, obradująca pod przewodnictwem pos. Jerzego Zietka (PZPR), rozpatrzyła na kolejnym posiedzeniu projekt planu budownictwa mieszkaniowego na lata 1966—70.

Wiceminister gospodarki komunalnej — Zdzisław Drodz poinformował posłów, że w obecnej 5-letniej planie się wybudowanie w miastach ponad 2 770 tys. izb, czyli 727 tys. mieszkań. W stosunku do lat 1961—65 stanowi to wzrost o ok. 117 tys. mieszkań.

Do 1970 r. zagęszczenie na 1 izbę zmniejszy się w miastach do 1,36 osoby obecnie 1,44. Złagodzono zostanie także dysproporcje w poziomie warunków mieszkaniowych na terenie poszczególnych miast i województw. (PAP)

Kraj w dniu otwarcia Kongresu

Kongres Kultury Polskiej jest dla całego kraju wielkim wydarzeniem. Społeczeństwo polskie śledząc z uwagą, przebieg obrad, pamięta także o nieżyjących już twórcach naszej kultury, których dziedziczką i kontynuatorką jest Polska Ludowa.

W Warszawie — mieście Kongresu — przedstawiciele społeczeństwa, zakładów pracy, młodzieży szkolnej, instytucji i związków twórczych złożyli wiązanki kwiatów na grobach, pod pomnikami, tablicami i głazami pamiątkowymi uczonych, artystów, pisarzy.

Przeglądem najwybitniejszych pozycji polskiego repertuaru ostatnich lat powitał otwarcie Kongresu Kultury Polskiej odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I Klasy — Państwowy Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie. W dniu tym mieszkańcy Krakowa i okolic obchodzili również szereg wystaw, zorganizowanych z okazji kongresu.

Kongresowe migawki

Sala Teatru Wielkiego z okazji Kongresu Kultury Polskiej otrzymała specjalną oprawę plastyczną, której autorem jest taka znakomitość polskiej plastyki jak prof. Tadeusz Jodłowski.

Na tle srebrzystej ściany, stanowiącej zaplecze prezydium — wielki złożony ze złotych liter napis: „Kongres Kultury Polskiej”, w którym wkomponowany jest, umieszczony na czerwonym tle — orzeł biały.

Na sali wśród delegatów przeważają stroje wieczorowe. Widzimy też i regionalne stroje terenowych twórców i działaczy naszej kultury, która przełamuje zamknięte dawne kręgi klas i warstw społecznych. Są także mundury wojskowe.

Każdy z przybywających na obrady delegatów oprócz materiałów kongresowych otrzymał dwa specjalne wydawnictwa. Główny urząd statystyczny przygotował bogato udokumentowaną broszurę pt., „20 lat kultury w Polsce Ludowej” ilustrującą przemiany i rozwój, jakie dokonały się na tym polu w pierwszym 20-leciu Polski Ludowej. Redakcja tygodnika „Kultura” obdarowała delegatów specjalnym kongresowym numerem swego pisma.

Wśród delegatów na Kongres jest m. in. 60 literatów, 44

plastyków, 50 ludzi teatru, 10 przedstawicieli stowarzyszenia filmowców, 35 kompozytorów i muzyków, 20 bibliotekarzy, 24 architektów i urbanistów. Reprezentowanych jest 19 stowarzyszeń i związków twórczych, 12 organizacji społecznych, 14 towarzystw społeczno-kulturalnych.

Wśród zagranicznych gości Kongresu znajduje się 57 osób reprezentujących 18 krajów świata. Najliczniejsze są delegacje ZSRR, W. Brytanii i Węgier, 3-osobowa delegacja ze Stanów Zjednoczonych AP — przedstawiciele Polonii i wśród nich znana pisarka — Maria Kuncewiczowa. Jest także grupa Polonii z Włoch.

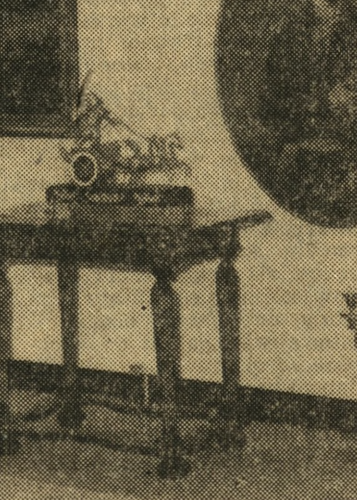
Najstarszymi uczestnikami Kongresu są nestorzy sceny polskiej — Mieczysława Cwielińska i Jan Kochanowicz, pisarz Lucjan Rudnicki oraz pos. dr Bolesław Drobner, który zajmuje honorowe miejsce w prezydium obrad.



gier, 3-osobowa delegacja ze Stanów Zjednoczonych AP — przedstawiciele Polonii i wśród nich znana pisarka — Maria Kuncewiczowa. Jest także grupa Polonii z Włoch.

Najstarszymi uczestnikami Kongresu są nestorzy sceny polskiej — Mieczysława Cwielińska i Jan Kochanowicz, pisarz Lucjan Rudnicki oraz pos. dr Bolesław Drobner, który zajmuje honorowe miejsce w prezydium obrad.

Najstarszymi uczestnikami Kongresu są nestorzy sceny polskiej — Mieczysława Cwielińska i Jan Kochanowicz, pisarz Lucjan Rudnicki oraz pos. dr Bolesław Drobner, który zajmuje honorowe miejsce w prezydium obrad.



Dla uczestników Kongresu Kultury czynna jest w salach Redutowych Teatru Wielkiego wystawa „Mówią wieki”. Jest to ekspozycja obrazująca przede wszystkim za pośrednictwem książki połączenie dziedzictwa kulturalnego dawnych epok z tym co przez Polskę Ludową jest kontynuowane i wzbogacane. Książkę z dawnymi epokami i o epoce zestawiono tu z ekspozycją dającym syntetyczny obraz tego okresu naszych dziejów, a więc z dziełem sztuki, zabytkiem w postaci zbroi czy przedmiotu codziennego użytku. Na zdjęciu: stolik z XVIII w., zegar z amorkiem z XIX w. i portret Stanisława Małachowskiego pędzla M. Bacciarelli'ego. CAF — fot. Brym



Kontynuując publikację materiałów z przedkongresowej sesji naukowej poświęconej tradycjom kulturalnym Wielkopolski drukujemy dziś fragmenty referatu prof. dr Władysława Markiewicza „Społeczne kształtowanie się kultury narodowej w Wielkopolsce” poświęcone wkładowi Wielkopolski w zagospodarowanie ziem zachodnich oraz dobru i złym cechom Wielkopolan widzianym oczyma naukowca — socjologa. Tytuł artykułu pochodzi od redakcji.

Do wartości społecznych, dziś niemal powszechnie przez naród polski zapobieganych, noszących znamie „poznajności” należy bez sprzeczności tzw. zachodnia orientacja polityczna, określająca kierunek rozwoju Polski i poczynania państwa polskiego na arenie międzynarodowej od momentu ustanowienia ustroju ludowo-demokratycznego.

Jeśli ostatecznym wynikiem dramatycznych, a nieraz zgola tragicznych spier i konfliktów towarzyszących narodzinom Polski w nowych granicach państwowych było podniesienie na wyższy poziom przeciętnej kultury politycznej i historycznej całego narodu i zintegrowanie go wokół wspólnych ideałów w stopniu wyższym niż kiedykolwiek w przeszłości — to jest to w ogromnej mierze zasługa społeczeństwa wielkopolskiego. Przyczyniło się ono mechanicznie do tego, iż podsuwamy przez PPR i ugrupowania lewicowo-demokra-

Typ kulturowy Wielkopolan

tyczne narodowi pod rozwagę problem znaczenia ziem zachodnich dla jego najbliższej i odległej przyszłości, stał się dla niego jednym z głównych elementów nowoczesnego szkolnictwa politycznego myślenia. Dla wielu bezinteresownych patriotów i realistycznie myślących polityków i działaczy społecznych z środowisk inteligentnych, jeszcze w okresie okupacji ideowo i organizacyjnie powiązanych z rządem londyńskim lub jego krajową Delegaturą zaakceptowanie programu władzy ludowej w kwestii granic Polski stało się pierwszym krokiem w kierunku zaakceptowania także nowego ładu społecznego, a dla niektórych nawet założeń światopoglądowych socjalizmu. Dotyczy to przede wszystkim kregu uczonych i działaczy, pochodzących przeważnie z Wielkopolski, skupionych w czasie okupacji w Tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich lub związanych z Biurem Ziemi Zachodnich przy delegaturze rządu emigracyjnego oraz kadry reaktywowanego w listopadzie 1944 roku w Lublinie Polskiego Związku Zachodniego i powołanego do życia na początku 1945 r. Instytutu Zachodniego.

Nie ulega wątpliwości, że inteligencja i działacze społeczni związani z Wielkopolską w większym stopniu niż ich odpowiednicy z innych dzielnic Polski przyczynili się do tego, iż idea powrotu Polski na ziemi nadodrzańskie i nadbałtyckie, chociaż nie od razu z wszystkimi podstawowymi społecznymi i polityczno-ustrojowymi atrybutami, które ją zrodziły, zyskiwała stopniowo w narodzie coraz liczniejszą rzeszę entuzjastów. Wielkopolanie stanowili podstawowy trzon w grómadach żarliwych i nieustraszonych pionierów, którzy poddając się mniej lub bardziej świadomie ideowo-politycznej inspiracji PPR i sprzymierzonych z nią ugrupowań, zainicjowały ogólnonarodowy ruch na rzecz zasiedlenia, odbudowy i wszechstronnego zagospodarowania ziem odzyskanych.

Również aktualnie poznańskie środowiska intelektualne: uczeni, pisarze, artyści, działacze społeczni itd. odgrywają w szereguach polskiej inteligencji czołową rolę jako rzecznicy orientacji zachodniej, w obecnych warunkach sprowadzającej się do uznania jako elementarnych takich w szczególności prawd politycznych:

- 1) ukształtowane po wojnie państwowe granice Polski w pełni odpowiadają naszym interesom narodowym, stwarzają bowiem warunki szybkiego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego społeczeństwa, eliminują właśnie narodowościowe wewnętrzny kraj i tym samym przesłanki sporów i zadrążeń z sąsiednimi państwami;
- 2) jedynym państwem europejskim kwestionującym trwałość granic Polski i zagrażającym pokojowi na naszym kontynencie jest Niemiecka Republika Federalna, kontynuująca faktycznie germańsko-pruskie tradycje „Drang nach Osten”;
- 3) najpewniejszą gwarancją trwałego zabezpieczenia Polski przed ponowieniem się groźby inwazji niemieckiego imperializmu jest sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi w większości pobratymczymi słowiańskimi krajami socjalistycznymi.

Odwolałem się do najbliższych mi, z racji profesji, przykłałów, aby uzasadnić tezę o przodownictwie Wielkopolski w upowszechnieniu sformułowanych przed chwilą prawd, stanowiących podstawę kształtowania się kultury politycznej naszego narodu. Poznań jest bezspornie głównym w skali krajowej ośrodkiem badań nad ziemiami zachodnimi. Dysponuje najliczniejszą kadrą i najlepiej wyposażony-

mi warsztatami badawczymi w zakresie tzw. niemoznawstwa. Nigdzie też w kraju problematyce niemieckiej nie poświęca prasa, radio i telewizja tyle uwagi co w Poznaniu.

Z tych cech kulturowych, które przyswoiła sobie w procesie historycznego rozwoju ludność wielkopolska, najwyższą i na ogół zgodną ocenę opinii publicznej w kraju zyskały takie wyróżniające ją korzystnie od ludności wiejskiej pozostałych regionów Polski przymioty jak: gospodarność, pracowitość, akuratność i rzetelność w stosunkach ze współobywatelami. Dobrą sławę zyskał sobie także „poznajski” zmysł organizacyjny, zamiłowanie do porządku, poczucie praworządności, kult fachowości i wysoka dyscyplina społeczna. Dostrzegali te cechy w ludności Wielkopolski badacze stosunków społecznych już w okresie rozbiorów i w latach międzywojennych, w szczególności również tak znakomici uczeni jak Julian Marchlewski i Florian Znaniecki. W tym miejscu nie sposób nie podać polemiki, z dość często lansowanym w naszej publicystyce poglądem, jakoby wszystkie nawyki drobniomieszczańskie należało oceniać negatywnie. Niewątpliwie obyczajowość Wielkopolan jest w znacznej mierze obyczajowością drobniomieszczańską i chociażby z tej racji nie wszystko w niej jest powabne i sympatyczne. Nikt, kto rozsądny nie zechce też twierdzić, iż w sposobie bycia „typowego” Wielkopolanina, w tym co można by nazwać kulturą jego życia codziennego, wszystko jest pociągające, że nie powinien on w obcowaniu z bliźnimi przyswoić sobie niektórych zachowań się wykształconych w stolicy lub w innych regionach Polski.

Wszelako chodzi o to, aby z tej czy innej upowszechnionej w danej zbiorowości przywary drobniomieszczańskiej nie wyciągać — jak to się nieraz czyni — nadmiernie generalizujących wniosków, dyskredytujących tę zbiorowość. Warstwa drobniomieszczańska, we współczesnej socjologii nazywana często warstwą średnią, jest niejako z natury formacją

Dokończenie na str. 6

Doc. dr WŁADYSŁAW MARKIEWICZ

Józefa Radzyńskiego — „Dziwaczka za drutami”. WŁ str. 146, z. 10.
Jerzy Lisowski — „Antologia poezji francuskiej”, tom I, Czyt., str. 636, z. 85.

NAUKA I TECHNIKA
Wacław Zaleski — „Organizacja i technika transportu samochodowego w handlu wewnętrznym”. WKiŁ, str. 236, z. 25.
Konstanty Stajniak — „Technologia dziewiarstwa — maszyny szdekujące”. WPLiS, str. 378, z. 54.
„Stanisław Noakowski” — rysunki — katalog. PWN, str. 478, z. 120.
Mieczysław Jeżewski — „Fizyka ogólna” (dla studiów nauczycielskich). WZWS, str. 328, z. 28.
R. Kuerzinger i L. Wulff — „Kierowca i alkohol”. WKiŁ, str. 96, z. 8. Stafford Beer — „Cybernetyka i zarządzanie”. PWN, str. 236, z. 28.
Jadwiga Dembowska — „Geologia historyczna”. WG, str. 148, z. 6.
Wacław Miszkini — „Mechanika budowli”, tom II, WKiŁ, str. 300, z. 13.

„MARYSIA I NAPOLEON” — film produkcji polskiej. Scenariusz: Andrzej Jarecki i Leonard Buczkowski. Reżyseria: Leonard Buczkowski. Zdjęcia: Wiesław Zdort. Muzyka: Wojciech Kilar. Scenografia: Anatol Radzinowicz. Wykonawcy: Beata Tyszkiewicz (Marysia) — pani Walewska, Gustaw Holoubek (Napoleon — Beranger), Juliusz Łuszczewski (szambelan Walewski), Halina Kossobudzka (jego siostra, księżna Jabłonowska), Ignacy Machowski (marszałek Dura), Kazimierz Rudzki (Talleyrand), Anna Cieplewska (pokojówka p. Walewskiej), Bogumił Kobiela (kamerdyner szambelana), Włodzisław Gliński (brat Walewskiej), Ewa Krasnodębska (Anetka Potocka), Andrzej Zaorski (Porajski), Satorn Zurański (Constant) i inni.

Rzecz zaczyna się i kończy bardzo współcześnie. Francuski naukowiec jadący do Warszawy zatrzymuje się przy padkim w Walewiczach, gdzie poznaje młodą i uroczą Polkę. Pod portretem cesarza Napoleona i pani Walewskiej

WIELKOPOLSKA

Poznań Nowe Miasto

Celem szczęście człowieka

Partia przyjęła program przebudowy nie tylko struktury życia społeczno-gospodarczego, zapewniającej coraz pełniejsze zaspokojenie potrzeb materialnych ludzi pracy, ale również przebudowy świadomości ludzi w kierunku wszechstronnego rozwoju ich osobowości, ukształtowania człowieka wysokiej etyki społecznej, o poczuciu odpowiedzialności nie tylko za losy własne, ale również środowiska — fabryki, wsi, miasta, kraju. Wyrosły z troski o losy człowieka socjalizm — człowiekowi i jego szczęściu ma służyć. Taki jest cel pracy partii. W jej programie mieści się troska o kraj i troska o losy każdego człowieka w tym kraju żyjącego i pracującego. Toteż podporządkowanie wszystkich spraw gospodarczych, społecznych i kulturalnych trosce o człowieka, rozeznanie potrzeb socjalnych założeń, zapewnienie jak najlepszych warunków wypoczynku po pracy, zadbanie o higieniczne i bezpieczne warunki pracy — jednym słowem harmonijne łączenie spraw produkcji, realizacji planów gospodarczych z troską o człowieka plany te realizującego — stały się wiodącym kierunkiem działania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w poznańskiej dzielnicy Nowe Miasto.

Kierunek ten realizuje się poprzez nasilenie działalności ideowo-wychowawczej, uczulaniu każdego członka partii na te sprawy.

Analiza warunków pracy licznych załóg fabrycznych Nowego Miasta wyłoniła szereg spraw do załatwienia. Na pogarszanie się warunków pracy wpływało w wielu wypadkach mało rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych, powodujące zbyt wielkie przemęczenie pracą pod koniec miesiąca, rodzące nerwowość, swary i niezadowolenie w załodze. Zjawisko to w sposób jaskrawy dało znać o sobie w Fabryce Łożysk Toczących, gdzie w złe pojętej trosce o realizację planów produkcji dopuszczano się łamania elementarnych przepisów ustawodawstwa pracy, zmuszając w III dekadzie miesiąca pracownice montażu i pakowni do pracy w nadgodzinach pod groźbą kary. Interwencja partii spowodowała wycofanie niesłusznie udzielonych kar, a ludzie odpowiedzialni za łamanie podstawowych praw pracownika, zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk — mistrza, kierownika i szefa produkcji.

Klimat troski o człowieka w pracy i poza nią spowodował, że na Nowym Mieście rosną inwestycje, stwarzające coraz dogodniejsze warunki wypoczynku po pracy — jak np. Park Tysiąclecia na Malcu. Częścią składową tych inwestycji jest praca społeczna mieszkańców dzielnicy. Ostatnio 12 społecznych komitetów podjęło się budowy boisk sportowych i basenów pływackich. Jedną z najpoważniejszych inwestycji w tym względzie jest budowa ośrodka sportów wodnych nad Wartą, wznoszona kosztem 2 mln zł.

Ważną sprawą dla Nowego Miasta, koncentrującego wielkie zakłady przemysłowe Poznań jest poszerzenie zielonych obszarów dzielnicy — płuc oczyszczających z pyłu i dymu. Z myślą o tym zalesiono w ostatnich dwóch latach kilkadziesiąt hektarów nieużytków oraz poważnie rozbudowano tereny pracowniczych ogródków działkowych.

Jednym z przykładów należytego zrozumienia potrzeb pracowniczych w tej dzielnicy jest przebudowanie starej kotłowni w „Lechii” na sklep, bufet i stołówkę. „Świątą wojnę” o realizację tego projektu, wysuniętego przez Komitet Zakładowy partii i samorząd robotniczy fabryki, wygrano z administracją, proponującą ten obiekt przekazać na magazyn.

Atmosfera stałej troski o człowieka nie urodziła się na Nowym Mieście samorzutnie. Narastała w codziennej, uporczywej działalności aktywności, ulepszonej pracą podstawowych organizacji partyjnych. Sprawą najważniejszą stała się postawa każdego członka partii, jego zaangażowanie w problemy nurtujące towarzyszy pracy, jego życzliwość dla otoczenia i odwaga w zwalczaniu wszystkiego co przeszkadza rozwojowi zakładu i pogarsza dobre samopoczucie pracowników.

BARBARA MOSIĘŻNA

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziewczyna

— Ojciec też tutaj jest — szeptała para kajakowiczów z wyraźnie zrzedłymi minami.
Lutek pomyślał, że chyba już tak energicznie nie pomstowaliby na słowa o ich głupocie.
— Już, gotowe, zabrałem wszystko — zasapał Florek.
— Pakujcie się zatem wszyscy do łódki. Odstawimy was na kuter — skomenderował Pazoła. — Szymek, ty przy sterze, ja wiosła, Danka zajmie się rozmieszczeniem pasażerów.
— Tak mi żal, że muszę wyjeżdżać — szeptała Krych-na na ucho Danki. — Ogronomie do was się przywiązałam. Tacy byliście dla mnie dobrzy. I żyćcie wam, tobie, chłopcom, żeby wszystko się ułożyło pomyślnie, martwiłam się, że jesteście tak oswiali, bez humoru. Może, gdy mnie zabraknie, poprawią się wam nastroje...
— Daj spokój, przecież nie o ciebie tu chodzi.
Na kutrze wielka radość. Ale ręce starszego pana jeszcze dygotały, twarz biała, worki pod oczyma.
— Dzieci kochane, co ja przez was przeżyłem — powiedział.

Dziewczyna spojrzała na niego, potem na Lutka i nisko opuściła głowę. Mąż usprawiedliwiał się niepewnie, tłumacząc rzecz zagubieniem wiosła.
Starszy pan okazał się bardzo elegancki. Zapowiedział się z wizytą w najbliższych dniach, by w normalnych warunkach podziękować za pomoc udzieloną synowi i jego żonie.

Rozdział dwudziesty drugi STEFAN ZNOWU WKRAÇA Z IMPETEM DO AKCJI

— Burza idzie — Lutek dramatycznie wykrzywił głowę, wskazując zgęszczające się chmury. — Mam w zanadru perspektywę emocji. Moglibyśmy wyprawić się naszą krypą do Łeby po Florę. Zrobimy na dworcu kocią muzykę, jeżeli wcześniej nie zerwie się burza i mimo naszych dramatycznych wysiłków nie potopi nas jak kocięta.

— I co, taki kawał zapychać na wiosłach? Przy tej pogodzie? Oszałamie? Wolę już iść piechotą. Wtedy będzie przynajmniej nadzieja, że znana dyktorowa skomabinuje dla nas sposób odstawy kutrem lub helikopterem.

— Szymek, zaczynasz się wyznawać na żartach. Dowód najlepszy, że zupełnie już z tobą niedobrze... Możemy próbować na piechotę. Dowiemy się w Łebie, co się tam wczoraj paliło.

— Nie powiedziałam? Dbają o nas. Motor jakiś zaszuwa wodą. Zebymy się nie przemęczyli — ucieszyła się naprawdę szczerze.

— Myślisz, Lutek, że to porucznik z Kołobrzegu? Zgadza się jak najbardziej — potwierdził Szymon. — Danka zdaje się wywróżyła nam dalsze emocje, dopiero się uzała, że jej ich braknie. Osobiście raczej nie mam tych zmartwień...

— Czego on może chcieć? Skręcają tutaj. Jadą więc do nas. Śledztwo, potrzeba uzupełnień do protokołu? Może rewizję robi w namiocie i znajduje jakąś paczuszkę? Tiu, tlu, na psa urok, już lepiej nie!

Motorówka pochodziła z zespołu rybackiego, znali ją dobrze. Za kołem tkwił Staszek, który jeszcze tak niedawno mordował się przez całą noc na kutrze w poszukiwaniu zaginionej pary wczasowiczów. Musiał chłopak serdecznie kłać w duchu nowe zadanie. Może też dlatego z takim impetem szurnął w piasek plaży, że stojący w łodzi porucznik stracił równowagę i rąbnął się do tyłu jak długi.

— Jesteśmy, panie szefie, na miejscu. To ich obóz — oznajmił wtedy spokojnie.

On odpowiedzi otrzymał wściekłe wejrzenie. Porucznik zeskakiwał i szybkim krokiem szedł ku wychodzącej mu naprzeciw trójce. Oczyma myszkował na wszystkie strony, twarz mu się wydłużała.

— Dzień dobry. Znowu się spotykamy. Widzę, że nie jesteście w komplecie... A tamci?

FILM

Żart historyczny

stwierdzają zdumieni, że są oboje niezmiernie podobni do sławnej pary. Zaczyna się romans współczesnego Francuza z Polką, gęsto przeplatany grą wyobraźni młodej pary, która próbuje w myślach wskrzesić romans sprzed z górą 160 lat. Właściwie film jest bardziej o tym dawnym romansie niż o tym współczesnym.

Temat nie jest nowy, był już eksplloatowany w literaturze i filmie (w wersji hollywoodzkiej z 1937 r. z Greta Garbo i Charlesem Boyer w rolach głównych). Zawsze jednak temat traktowano poważnie i sentymalnie. Tym razem rzecz jest szczęśliwie po-myślana jako żart historycz-

ny, co nam daje w rezultacie nową, jakże rzadką w repertuarze kin, komedię filmową. Powiedźmy od razu, że film ma sporo zalet. Dialog jest lekki i dowcipny. Aktorzy pierwszorzędni, czujący się zresztą — to widać — w swoich rolach dobrze. Oprawa scenograficzna i kostiumowa na wysokim poziomie. Szeroki ekran i kolory jeszcze te zalezy scenografii podkreślają. Opowieść o cnotliwej Polce, która odrzuca załoty cesarza i dopiero przekonana argumentami patriotycznymi godzi się iść z nim do łóżka — toczy się sprawnie, prowadzona pewną ręką Buczkowskiego. Film nie mówi już o tym, że owoc te-

go związku — syn Aleksander — był ministrem spraw zagranicznych Francji za czasów Napoleona III, warto więc o tym przypomnieć.

Są tedy powody do zadowolenia z tej nowej komedii, która jak można przypuszczać będzie się cieszyć powodzeniem. Ale jest także jeden co najmniej powód do wyrażenia dezaprobaty. Ta nie szampańska wprawdzie, ale przecież przyjemna i kulturalnie zrobiona komedia, jest stanowczo za długa. W drugiej części tem po słabnie, dowcip płowieje, zaczyna się znużenie. Gdyby rzecz utrzymano w granicach 90 minut, czyli w granicach średniego filmu fabularnego, byłaby strawniejsza, lepsza. Przeciwnie do dwóch godzin niewątpliwie traci.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

A „GŁOS WIELKOPOLSKI” 5 Nr 239 (7046) 8 X 1966

Stare przysłówia i nowe czasy

Pośród rozmaitych rocznicowych dat — siódmy października mieć musi dla każdego myślącego Polaka szczególną wymowę. Tego dnia, przed siedemnastu laty, za naszą zachodnią granicą, zrodziło się pierwsze w dziejach Niemiec państwo ludzi pracy: robotników, inteligencji, rolników. Było to — w pełnym tego słowa znaczeniu — historyczne wydarzenie. Niemiecka Republika Demokratyczna jest już dzisiaj starsza od „tysiącletniej Rzeszy”. Rozwija się nadal, umacnia, nawiązuje nowe kontakty z państwami wszystkich kontynentów. Głos NRD coraz bardziej się liczy na międzynarodowej arenie.

Demokratyczne Niemcy powstały w 1949 roku w miesiąc po zmontowaniu — głównie przy pomocy amerykańskich moco-dawców — republiki bońskiej, na której czele stanęli rewizjoniści i odwetowcy. W tym samym czasie, gdy NRF wskazywała siły zbrojne — w NRD trwała wytężona praca nad odbudową tej najbardziej zniszczonej części kraju, uzdrowieniem jej struktury gospodarczej, zachwianej podziałem i przeoraniem świadomości znaczącej części narodu niemieckiego.

Już w roku 1950 Nowe Niemcy podpisały z nami układ gozdzeci, uznając granicę na Odrze i Ny się za ostateczną. Wielki proces reedukacji społeczeństwa wschodniemieckiego cechowała konsekwentne kształtowanie nowego stosunku do narodu polskiego.

Gdy w Niemczech zachodnich, przy aprobacie kanclerza Adenauera, rozlegały się rewizjonistyczne wrzaski działaczy tzw. Związku Wypędzonych — w NRD władze zrobiły wszystko, by ponad czteromilionowej masie przesiedleńców ze Wschodu zapewnić szybko normalne warunki życia. Gdy w NRF w szkołach, w sądownictwie w służbie państwowej, nadal działali ludzie spod znaku NSDAP, SA i SS — Berlin demokratyczny z żelazną konsekwencją plewił ludzi, skażonych współpracą z władzami hitlerowskimi, ze wszystkich publicznych stanowisk; odnowiono całkowicie kadre nauczycielską i aparat wymiaru sprawiedliwości, połączono do odpowiedzialności tych wszystkich, na których su-

mieniu ciążyły przestępstwa wobec własnego narodu, czy narodów podbitych w okresie panowania hitlerizmu. I to była polityczna przyczyna okrzykanego w swoim czasie przez ludzi z „Freies Europa” exodusu tysięcy ludzi z ulbrichtowskich Niemiec.

SED, karczując w społeczeństwie niemieckim nacjonalizm, i militarizm, opiera się na narodowych, ponad stuletnich tradycjach niemieckiego ruchu robotniczego. Partia prowadziła zależnie niezmienne trudną walkę o ekonomiczne podźwignięcie NRD, pozostając w tyle za rozwojem Niemiec zachodnich. Nie każdy obywatel Republiki Demokratycznej — jak nie każdy Polak — chciał rozumieć źródła występujących wówczas różnic. Trzeba było uzmysłowić własnemu społeczeństwu i światu, że Niemcy wschodnie to kraj niemal całkowicie pozbawiony bogactw mineralnych, słabo — w porównaniu z zachodem Niemiec — uprzemysłowiony, wyjątkowo zniszczony działaniami wojennymi, nadwreżony płaconymi o 5 lat dłużej (do 1956 r.) od zasobniejszej NRF reparacjami wojennymi.

Tę walkę pod przewodnictwem komunistów niemieckich, działających w sojuszu z partiami chrześcijańsko — demokratyczną, liberalną i chłopską — ludność NRD wygrała. Nie bez doży niechęci liczni wysłannicy prasy zachodniej zmuszeni są przyznawać, kończąc wojaż po Republice Demokratycznej, że społeczeństwo tego kraju mówi o swych osiągnięciach we wszystkich dziedzinach swego życia z niekłamną dumą.

Szybki postęp ekonomiczny, społeczny i kulturalny Republiki Demokratycznej uczynił z niej jedną z głównych sił w walce obozu socjalistycznego przeciw militarystom i rewizjonistom Bonn. NRD, złączona Układem Warszawskim ze swymi sojusznikami z Europy wschodniej — stanowi dzisiaj najdalej wysunięty na zachód bastion obrony przeciw odradzającemu się w Niemczech zachodnich „Drang nach Osten”.

Rozumiejąc wagę naszego przymierza i wspólnotę interesów — Polska konsekwentnie sprzeciwia się temu, co w Bonn określa się mianem zjednoczenia Niemiec; istota bowiem adenauerowsko-erhardowskiej koncepcji „zjednocze-

nia” oznacza nie co innego, jak wchłonięcie przez NRF mniejszej terytorialnie i ludnościowo NRD.

Berlin demokratyczny jest dzisiaj — w przeciwieństwie do Bonn — stolicą tej części Niemiec, skąd płyną na cały świat coraz to nowe propozycje, zmierzające do ograniczenia zbrojeń, uczynienia z obu republik strefy bezatomowej, nawiązania rozmów. NRD zwróciła się o przyjęcie do ONZ — wnioskowi temu w marcu br. rząd polski udzielił pełnego poparcia.

Nie można — z okazji święta narodowego NRD — nie wspomnieć na koniec o tym co dla narodów polskiego i niemieckiego ma bezsprzecznie znaczenie przemówienie; oto po raz pierwszy w dziejach współżycia Niemców i Polaków poczęła nas łączyć wspólnota interesów. Oba państwa aktywnie występują w walce o zachowanie pokoju, przeciwstawiają się odwetowym dążeniom Bonn; ludność obu państw — NRD i Polski — współpracując na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym, buduje socjalizm. O naszych trwałych związkach z poważną częścią narodu niemieckiego, który zerwał z tradycjami agresji i militarysty — wie każdy mieszkaniec naszego kraju. Nie „dostrzegli” tylko istnienia NRD — najwyraźniej, licząc na zjednanie sobie przychylności kół rządzących w Bonn — biskupi polscy w swoim orędziu; jak wiadomo, problem NRD został w dokumencie episkopatu całkowicie pominięty.

Trudną walkę, prowadzoną przez ludność Nowych Niemiec, walkę, której towarzyszy szczególnie żywe zainteresowanie Polaków — scharakteryzował dobitnie Władysław Gomułka w przemówieniu na polach Grunwaldu (rok 1960):

„W przeszłości mawiał nasz lud: „jak świat światem nie będzie Niemiec Polakowi bratem”. Przy słowie to zrodziło się z doświadczeń wielu stuleci, w ciągu których Niemcy pod rządami feudałów, junkrów i kapitalistów, wychowane w duchu wojny i militarysty, niszczyli i niedole. Doświadczenia kilkunastu lat socjalistycznego rozwoju Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej dowodzą, że może być inaczej; że między narodami polskim i niemieckim mogą istnieć i rozwijać się stosunki przyjaźni, braterstwa i owocnej współpracy. Stare przysłówia nie pasują już do nowych czasów”.

WIESŁAW PORZYCKI

Nowe drogi

Lucjan Motyka w artykule „Wczoraj, dziś i jutro kultury polskiej” odpowiada na pytania, czego spodziewają się po Kongresie jego organizatorzy, kierownicy życia kulturalnego i komisja programowa Kongresu. Podkreśla przy tym, że główny akcent przygotowań położony został na dzisiejsze zadania i rolę kultury w państwie socjalistycznym. Wiceprezys Kraśko w publikacji „Myśli i działania” polemizuje z niektórymi wypowiedziami przed kongresowymi podkreślając m. in.:

„Jeśli (...) rewolucyjne przemiany w społecznym odbiorze dóbr kultury nie zaprzatają może uwagi niektórych twórców, jeśli przy mierzą oni swój talent i swoje ambicje wyłącznie do elity intelektualnej kraju, nie interesując się sprawą zaspokajania kulturalnych potrzeb szerokich rzesz społeczeństwa, to w każdym razie musi to być troską polityków i działaczy kultury. O poziomie kultury narodu świadczy jej zasięg, jej powszechność, aktywny udział w jej kształtowaniu milionów ludzi pracy”.

Sprawy kultury są także tematem czterech innych pozycji.



W najbliższym tygodniu od 10 do 16 X zobaczymy kilka interesujących programów muzycznych. Zwracamy też uwagę na pozycje poświęcone Ludowemu Wojsku Polskiemu oraz na kolejny odcinek filmu z serii „Cztery pancerni i pies”.

PONIEDZIAŁEK: 17.05 — dla dzieci film z serii „Opowieści z rzeźki”, 17.15 — dla młodych „Refleksy”, 17.35 — „Kowalski nie jest sam” z cyklu „7 milionów młodych”, 17.55 — „Spacerkiem po kinach”, 18.25 — wieczór poświęcony pamięci Stefana Jaracza — transmisja z Teatru Ateneum, 20.10 „Eureka”, 20.35 — Teatr TV: Cyprjan Norwid „Za kulisami” wg scenariusza i reżyserii Kazimierza Brauna; wystąpią: A. Słaska, M. Pawlicki, H. Szletyński, M. Voit i inni.

WTOREK: 11.35 — film czechosłowacki „Kto jest bez winy”,

Zygmunt Garstecki informuje o kierunkach rozwoju kulturalnego kraju w nowej 5-latec. Kazimierz Kochański przekazuje uwagi o spotkaniach autorskich. W przeglądzie wydawnictw kulturalnych natomiast znajdujemy materiały nt. nowego sezonu teatralnego oraz nowego pisma — „Miesięcznik Literacki”.

Sprawy gospodarcze. Piotr Jaroszewicz publikuje artykuł „Pięciolecie doskonalenia struktury obrotów handlowych i rozwoju współpracy gospodarczej za granicą”.

Główną troską w tej dziedzinie gospodarki powinno być to, by nasz handel zagraniczny — podkreśla autor — w coraz większym stopniu wykorzystywał rozwijającą się nowoczesną przemysłową bazę naszej gospodarki, by umożliwiał przez obroty towarowe za granicą coraz pełniejsze owocowanie tych nakładów, które ponieśliśmy w związku z rozwojem, doskonaleniem naszego aparatu wytwórczego w przemyśle, szkoleniem kadr oraz specjalistów.

Bronisław Blass zabiera głos w sprawie dalszej decentralizacji systemu funkcjonowania gospodarki, omawiając w szczególności kierunki eksperymentowania.

Sprawom wsi miesięcznik poświęca trzy pozycje. Ryszard Zegzdryn pisze o szkolnictwie podstawowym na wsi; omawia realizację reformy szkolnej na wsi, sprawę podniesienia sprawności kształcenia i

wyników nauczania, zastanawia się nad sposobami zbliżenia poziomu organizacji szkół na wsi do poziomu szkół w mieście. Anna Szemberg na podstawie badań Instytutu Ekonomiki Rolnej zapoznaje z wstępną ogólną orientacją o tym, jak ograniczenie podziału gospodarstw wpłynęło na zmiany w strukturze agrarnej. Zbi gniew Adamowski omawia problemy związane z przemianami ludnościowymi na wsi polskiej. Autor skłania się do przyjęcia poglądów tych, którzy uważają, że przy obecnej strukturze agrarnej i technicznym wyposażeniu rolnictwa bilans siły roboczej w skali państwa jest w zasadzie zrównoważony; nie ma więc ani nadmiaru, ani niedoboru ludności rolniczej.

Sprawy międzynarodowe. Henryk Zdanowski pisze o walce Murzynów amerykańskich w artykule „Gniwni, czarni ludzie”, stwierdzając m. in., że rząd USA dysponujący dostatecznymi środkami finansowymi i prawnymi, mógłby zapobiec wielu niesprawiedliwościom i krzywdom we własnym państwie, gdyby nie był tak skoncentrowany na szerzeniu niesprawiedliwości i krzywd na kontynencie azjatyckim, zwłaszcza zaś w Wietnamie.

Ponadto „Nowe Drogi” przynosi sprawozdanie z międzynarodowej konferencji na temat państwowo-monopolistycznego kapitalizmu, zorganizowanej w Paryżu z inicjatywy Francuskiej Partii Komunistycznej. (tk)

17.05 — dla dzieci „Zręczne ręce”, 17.20 — dla młodych „Zapraszamy na wtorek wieczór” — wizyta u Jerzego Broszkiewicza, 18.25 — teleturniej rozrywkowy „Raz, dwa, trzy”, 18.55 — miesięcznik konsumenta „Próby”, 20 — „W pracowniach poznajskich naukowców”, 20.15 — film „Kto jest bez winy” (16 l.); 21.50 — „Panorama literacka”.

ŚRODA: 9.40 — film polski „Mam tu swój dom”, 17.10 — dla młodych „Zwyczajne sposoby — niezwykłe sekrety”, 17.30 — „Nie tylko dla pań”, 17.50 — Francuskie melodie rozrywkowe, 18.15 — progr. poetycko-muzyczny z cyklu „Lira”, 18.50 — „Płyn po morzach i oceanach”, 20 — reportaż filmowy „Defilada Tysiąclecia”, 20.30 — program na Dzień Wojska Polskiego „Nasze ludowe”, 20.50 — film „Mam tu swój dom”, 22.05 — „Światowid”.

CZWARTEK: 17 — dla dzieci — Kino „Ptyś”, 17.20 — dla młodych „Klub Pancernych”, 17.40 — magazyn turystyczno-krajoznawczy „Tramp”, 18.10 — film z serii „Dzień pokoju”, 18.40 — „Między polem a jadalnią”, 19 — program dokumentalny „Legenda o św. Jadwidzie”, 20 — „Twoja ulica”, 20.10 — Teatr „Kobra”: widowisko kryminalne Malcolm Hulke i Erica Paice „Zbrodnicze”, w reżyserii J. Słotwińskiego, wystąpią: R. Baccarelli, W. Duryasz, S. Gawlik, S. Jaskiewicz i inni, 21.15 — „Jazz Jamboree” — transmisja inauguracyjnego koncertu Festiwalu Jazzowego w Warszawie.

PIĄTEK: 17 — „Miś z okienka”, 17.15 — dla dzieci film z serii — „Bella i Sebastian”, 17.40 — dla młodych „Poszukiwacze skarbów”,

18 — Wszechnica TV: reportaż „Uczni w mundurach”, 18.30 — tygodnik aktualności satyrycznych „Wielokropek”, 18.50 — „Na morskich szlakach”, 20 — „Echo tygodnia”, 20.15 — Teatr TV: Sztuka L. Budreckiego i E. Szustera pt. „Obraz korony” (Łódź), 21.55 „Muza z paszportem”, 22.15 — „Skrzyżowanie dróg”.

SOBOTA: 11.30 — film amerykański „Na południe od St. Louis”, 17.05 — „Konkurs pięciu milionów”, 18.05 — „Spotkania z przyrodą”, 18.30 — „Teleecho” (z Poznania), 19.05 — „Wieczorne rozmowy”, 20 „Piosenki wojskowe” (z udziałem aktorów scen łódzkich), 21.50 — program muzyczny, 22.15 — film „Na południe od St. Louis”.

NIEDZIELA: 12 — poranek symfoniczny w wykonaniu Ork. Symfonicznej Filharmonii rybnickiego okręgu wgl. i solistów, 12.55 — kino „Przygoda”: film bulgarski „Kapitan”, 14.10 — „W zielonym obiektywie”, 14.35 — Teatr Młodego Widza: widowisko wg M. Twaina „Tomek Sawyer — detektyw”, 15.35 — polski film TV z serii „Cztery pancerni i pies” pt. „Psi pazur”, 16.30 — „Radio” z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 16.55 — „Szkłana niedziela”, 17.10 „Refleksje”, 17.40 — teleturniej „Tradycje wojskowe”, 18.40 „Szkłana niedziela”, 18.45 — felieton literacki A. Sandaury „Nie świętego”, 19.10 i 20 „Szkłana niedziela”, 20.10 — „Nowe piosenki francuskie” z cyklu „Przedstawiamy” z udziałem: Michele Arnaud, Patrick Abrial, Michele Bernard Do minique Walter, 21.20 — polski film archiwalny „Jego wielka miłość”; w rolach głównych: Stefan Jaracz, Lena Zelichowska i Michał Znicz.

Miedzy Berlinem a Madrytem (3)

Niecały miesiąc później Hitler podpisał instrukcję nr 18 wytyczającą kierunek działania politycznego i militarnego. Instrukcja szeroko omawiała plany interwencji zbrojnej na Półwyspie Iberyjskim — w Hiszpanii i ewentualnie Portugalii. Operacja „Felix” — tak nazyszefowano plan wyprawy hiszpańskiej — miała na celu zdobycie Gibraltaru i zabezpieczenie półwyspu przed inwazją brytyjską.

Abwehra otrzymała nowe zadania. Przeprowadzenie przygotowań operacji „Felix” na terenie Hiszpanii zlecono szefowi Amt Ausland Abwehr. I tym razem planowanie sztabowe nie odbiegało od tradycyjnego już schematu.

W pierwszej fazie oficerowie niemieccy w cywilu mieli się zająć lustracją terenów hiszpańskich, od Pirenejów po Gibraltar. Ustalić trasy przemarszu, wytypować lotniska potrzebne Luftwaffe. Następnie oddziały specjalne Abwehry prze rzuczone w rejon Gibraltaru miały zabezpieczyć dojazd do bazy brytyjskiej od strony lądu, uniemożliwiając ewentualną próbę poszerzenia jej przedpola.

W drugiej fazie Luftwaffe na dany sygnał miała przeprowadzić zmasowanymi siłami atak na port i twierdzę gibraltarską. Punkt obserwacyjny w Algeiras regulować miał natężenie i czas bombardowania. Eskadry niemieckie startujące z terenu Francji po wykonaniu zadań miały osiąść na wyznaczonych lotniskach hiszpańskich.

Bezpośrednio po ataku powietrznym na Gibraltar zmotywowane oddziały wojsk ekspedycyjnych miały przekroczyć granicę francusko-hiszpańską, dążąc jak najszybciej do zajęcia ustalonych punktów. To miała być trzecia faza działań.

Całość operacji „Felix” miały wykonać siły niemieckie.

I znowu ojcostwo duchowe nowego planu, tak samo jak poprzednio operacji „Seelowe” przeciwko Anglii, przypadało w udziale Naczelnemu Dowództwu Kriegsmarine.

Wyprawa hiszpańska teoretycznie nie

przedstawiała większych trudności. Rzeźczość okazała się inna.

Już wytypowano naczelnego dowódcę wojsk ekspedycyjnych w osobie feldmarszałka von Relchenau i naczelnego dowódcę lotnictwa operacyjnego w Hiszpanii — gen. von Richtoffena. Już opracowano terminarz akcji, wyznaczając dzień rozpoczęcia działań na 10 stycznia 1941. Już przeprowadzono skomplikowane prace przygotowawcze związane z operacją „Felix”. Tymczasem na drodze do Gibraltaru zaczęły się piętzyć nieprzewidziane trudności. Serrano Suner wezwany ponownie do Berlina pod koniec listopada 1940 usłyszał z ust Hitlera, że Niemcy rozpoczyna niebawem własnymi siłami operację przeciw Gibraltarowi z terenu Hiszpanii. Serrano Suner raz jeszcze gra na zwłokę i domaga się odłożenia operacji na dwa miesiące, do czasu wyładowania w portach hiszpańskich transportów 3 milio-

Hiszpański mat Canarisa

nów kwintali zboża amerykańskiego. Inaczej krajowi jego grozi głód. Hitler wpadł we wściekłość, próbował znowu uwieść swego gościa perspektywą ogromnych tu pów w wypadku przystąpienia Hiszpanii do wojny, wręczcie zgodził się na jednodmiesięczną zwłokę. W zamian Serrano Suner musiał wyrazić zgodę na wysłanie do Hiszpanii niemieckiej misji wojskowej celem opracowania wspólnych działań wojennych.

7 grudnia 1940 w Madrycie zjawił się ponownie adm. Canaris, by w bezpośredniej rozmowie z gen. Franco przedstawić żądanie Fuehrera: niemieckie oddziały ekspedycyjne wejdą do Hiszpanii dnia 10 stycznia 1941. Hitler domaga się prawa przemarszu przez terytorium hiszpańskie. Misja Canarisa nie zakończyła się sukcesem. I tym razem Franco wykreślił się od konkretnej odpowiedzi, zastanawiając się różnymi argumentami. Trzy dni później, 11 grudnia 1940 r. Oberkommando der Wehrmacht wydało wewnętrzna instrukcję odwołującą operację „Felix” — „z braku przesłanek politycznych”.

Sztab operacyjny Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu sądził, że winę za to na leży przypisać Serrano Sunerowi. Przed Trybunałem Norymberskim gen. Jodl zeznał: „Rezygnacja z planu „Felix” spowodowana została działalnością hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych. Popelniliśmy wielki błąd ufając temu jezuitce”.

Później, w trakcie tzw. procesu Wilhelmstrasse, czyli czołowych funkcjonariuszy hitlerowskiego Min. Spraw Zagranicznych, Ernst von Weizsaecker oświadczył: — „Chcę zachęcić Hiszpanów do wojny, wysłał tam Hitler adm. Canarisa, o którym wiadomo było, że posiadał w Hiszpanii dobre stare znajomości. Ugodniłem z Canarisem, że zamiast zachęcać Hiszpanów do wojny — przedstawił im szczerze całą sytuację i zwrócił uwagę na niechybną katastrofę, która ich czeka, jeśli połączą się z Hitlerem”. Były podsekretarz stanu Auswaertiges Amtu Ernst von Weizsaecker, związany z Canarisem znajomością jeszcze z lat swej służby w marynarce wojennej, powiedział prawdę. I w owym krytycznym momencie grudnia 1940 r., i w grudniu 1942 r. — po wyładowaniu Anglo-Amerykanów w północnej Afryce — Canaris w osobistych rozmowach z kierownictwem hiszpańskim doradzał utrzymanie neutralności, wbrew oficjalnym instrukcjom swych zwierzchników. Oczywiście nie bez powodów. Szef Abwehry domniemyał czy też rzeczywisty informator brytyjskiego wywiadu na leżał do grona konserwatywnych nacjonalistów niemieckich przewidujących katastrofę militarną III Rzeszy. Zdecydowany reakcjonista, współodpowiedzialny za mordowanie Róży Luxemburg i Karola Liebknechta, widział czołowe zadania Niemiec w walce z komunizmem. Dążąc do zażegnania konfliktu z Anglią próbował Canaris ustrzec reżim frankistowski przed niechybną klęską. Na gruzach tego reżimu wyrósłoby przecież demokratyczne państwo hiszpańskie.

Sugestie szefa Abwehry utwierdzały tylko Caudillo i jego najbliższych współpracowników w zamiarze trzymania się na uboczu konfliktu. Gen. Franco mimo wojowniczych przemówień i oficjalnej sympatii dla państw osi nie kwapił się do podjęcia działań wojennych w towarzystwie Hitlera i Mussoliniego. Grał na zwłokę.

WITOLD DRAWSKI

Typ kulturowy Wielkopolan

Dokończenie ze str. 5

społeczną ambiwalentną; pewne charakterystyczne dla niej postawy mogą w zależności od okoliczności przybrać zarówno postać społecznie pożądaną, jak i negatywną. Engels np. ostrzegał, aby nie utożsamiać drobniomieszczaństwa niemieckiego, któremu odmawiał wszelkich cnót, z drobniem-szczaństwem skandynawskim, któremu przypisywał pozytywne role, zwłaszcza w życiu gospodarczym. Gdy idzie o wielkopolskiego drobniem-szczaństwa jako o pewien typ kulturowy, to niewątpliwie jest on wyposażony w wiele cech społecznie użytecznych, których nie należy nieprzeornie wyszydzać i trwonić, gdyż stanowią one dobro kulturowe zasługujące na pieczołowite kultywowanie.

Nie rozstrzygając w tej chwili problemu, czy rzeczywiście — jak twierdzą niektórzy sceptycy — dawne pokolenia Wielkopolan posiadały wymienione przeze mnie zalety w stopniu większym aniżeli ich żyjący obecnie potomkowie, pragnę podkreślić znaczenie samego faktu, iż zalety te w odczuciu potocznym stały się znamię „poznańskości”. Albowiem chodzi o

wartości kulturowe, które zasługują ze wszech miar na upowszechnieniu. Nabyte w okresie, kiedy tzw. praca organiczna stanowiła najskuteczniejszą barykadę przeciwko pruskiemu polakożerstwu, dopiero w warunkach Polski Ludowej mogą one owocować bez większych ograniczeń. Szybkie tempo industrializacji i urbanizacji oraz modernizacja produkcji rolnej w naszym kraju, jak również ujęcie tych procesów w ramy planowej działalności zrodziło — jeśli można się tak wyrazić — zamówienie społeczne na ludzi rzetelnych i konkretnych, lubujących się porządkiem i owianych duchem społecznym. Skojarzone umiejętnie z innymi historycznie ukształtowanymi cechami charakterologicznymi Polaków, takimi jak zdolność improwizacji, odwaga, gotowość do patriotycznych uniesień — te wciąż jeszcze niedość wysoko w pewnych środowiskach cenione wartości mogą przyspieszyć proces wychowania człowieka na miarę naszych czasów, czło-wieka ery atomowej i lotów kosmicznych, człowieka przystosowanego do życia w ustroju socjalistycznym.

WŁADYSŁAW MARKIEWICZ

NIEDZIELNE STUDYUM JĘZYKÓW OBCYCH „WSPÓLNA SPRAWA“

w Poznaniu, ul. Berwińskiego 3/4, Szkoła nr 15

PRZYJMUJE ZAPISY NA NAUKĘ

języków obcych

ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO, HISZPAŃSKIEGO, NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO I INNYCH

dla początkujących i zaawansowanych.

Nowoczesna metoda czynnego, intensywnego opanowania języka.

Konwersacja praktyczna, użytkowa.

Wysoko kwalifikowani lektorzy — specjaliści z wyższych uczelni w Poznaniu.

Nowoczesne pomoce naukowe.

Możliwość korzystania z organizowanych przez „Wspólną Sprawę” czasów językowych.

Sluchacze w ramach opłat otrzymują podręczniki i „Mozaikę”.

Zajęcia w każdorazową niedzielę między godz. 9 i 12.

Sekretariat Studium (Berwińskiego 3/4, Szkoła nr 15) przyjmuje zapisy wyłącznie w niedziele w godzinach od 9 do 12.

Skorzystaj z pożytecznej okazji

— na Studium Niedzielnym

„Wspólnej Sprawy”

K6873

Praca

Prasowaczkę przyjmie

pralnia. Adres wskaże

„Prasa”. Grunwaldzka 19

dla 33901g.

Potrzebny dochodzący do

zorca domu — palacz c.o.

Zgłoszenia w Administra-

cji Lampiego 5 m. 1 go-

dziła 14-17. 32591g

Gospośia do 2 osób po-

trzebna. Pokój służbowy.

Rycerska 4, godz. 18-18.

33682g

Pomoc domowa z goto-

waniem chętnie z pro-

wincji — zatrudni za az

lekarz. Ul. Sowińskiego

19 m. 3. 34001g

Czelnik kominiarski —

potrzebny. Oferty „Pra-

sa”. Grunwaldzka 19 dla

31946g.

Uczeń do warsztatu ślu-

sarsko-mechanicznego po-

trzebny. Konieczny. Ry-

baki 34. 32278g

Uczeń w zawodzie (wy-

rób i naprawa obuwia).

potrzebny. Czerwonej A-

mii 69. 32239g

Przyjmie cukiernika do-

brego piekarniowca oraz

czekoladziarza. Oferty

„Prasa”. Grunwaldzka 19

dla 32310g.

Uczeń krawiecki potrzeb-

ny Stanisław Konik —

Czempin, ul. Długa 15.

32345g

Uczniów do warsztatu

ślusarsko-mechanicznego

przyjmijmy. Poznań, ul.

Rybaki 34. 32330g

Przyjmie uczniów mogą-

być zamieszkać. Ogrod-

nictwo, Brodala, Grom-

ad 48, powiat i poczta

Leszno. 32497g

Gospośia — pomoc do-

można z gotowaniem, do-

chodząca lub na stałe —

także z prowincji, do do-

mu lekarza przyjmie. Po-

znań, ul. Zeylanda 4

na 3. 32436g

Kobieta przyjmie wszel-

ką pracę. Oferty „Pra-

sa”. Grunwaldzka 19 dla

3246g.

Uczeń od lat 16 potrzebn-

ny. Warsztat samochodow-

ny. Poznań, Pamiątko-

wa 8. 32447g

Pomoc domowa może być

z prowincji potrzebna do

działka i lekkich prac

domowych na stałe i

mieszkaniem na dobrych

warunkach. Oferty „Pra-

sa”. Grunwaldzka 19 dla

32461g.

Administratorstwo domu

z mieszkaniem przyjmie

emeryt. Oferty „Pra-

Przyjmę mycie schodów.

Oferty „Prasa”. Grun-

waldzka 19 dla 32541g.

Nauka

Profesor matematyki u-

dzieli lekcji przed lub

po południu. Szamarsze-

wskiego 16 m. 6. 3223g

Niemieckiego, angielskie-

go, francuskiego — udzie-

li. Szamarszewskiego 16

m. 16. 32281g

Tańców towarzyskich wy-

ucza Adela Szczurkówna.

Poznań, Al. Marcinkow-

skiego 2a, parter. 32202g

Wpisy na zaoczne (kores-

pondencyjne) kursy kre-

śleń budowlanych, maszy-

nowych, kosztorysowa-

nia. przyjmie, informac-

ji pisemnych udzieli —

Zakład Szkolenia „Wied-

za”. Kraków, ul. Wę-

terplatte 11. K7256

Kupno

Kupię piec cukierniczy

gazowy lub elektryczny.

Oferty „Prasa”. Grun-

waldzka 19 dla 32312g.

Maszynę damską Singer

używającą w dobrym sta-

nie kupię. Oferty „Pra-

sa”. Grunwaldzka 19 dla

32226g.

Kupię maszynę kuśnier-

ską. Tel. 526-73. 32416g

Polskie znaczki pocztowe

przedwojenne do 1955

— kupię. Adres wskaże

„Prasa”. Grunwaldzka 19

dla 32419g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce, wielki

wybor oraz materace —

wszystkie rozmiary poleca

Brzozowska Poznań, Cze-

wonej Armii 10. 30693g

Sprzedam fotele, magne-

toron, sygnalizację, telewi-

zory. Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 33748g.

Okazyjnie sprzedam wo-

zek głęboki i spacerów-

kę białą, stan dobry. Dol-

na Wilsa 30a m. 4. 33770g

Burek, tapczan, fotele,

damską kurtkę futrzaną,

tanio sprzedam. Grochow-

sko 44 m. 5, tel. 670-633.

32439g

Sprzedam kompletne u-

ządzenie do pisownia

spółnic (nauczycielski)

Poznań-Wilsa, Kiliński-

ego 2 m. 7. 33841g

Wytłornia wózków dzie-

cieczych, duży wybór po-

leca Poznań, Kwiatowa

12. 32053g

Bramę, furtkę sprzedam.

Poznań, Kmieca 18. 32213g

Sprzedam agawę 12-let-

nią. Leszno, Szybowni-

ków 33. Napierała. 32290g

Sprzedam pianino firmy

Voligt, Poznań, ul. Korde-

ciego 26a. 32300g

Wózki dziecięce najnow-

sze modele, poleca Szcze-

pańska, Czerwonej Armii

nr 70. 32593g

Pianino krzyżowe nowo-

czesne, okazjnie sprze-

dam. Ul. Poznańska 18a

m. 3, od godz. 17. 32721g

Spiesznie sprzedam mo-

tor „Junak”, przebieg

3.400 km, akordeon „Welt-

meister” — 120-basowy.

Skrzetusz, pow. Oborniki

ki — Szkoła Podstawowa.

31733g

Siatki parkanowe, ocyn-

kowe, bramy, furtki,

kompletne oparkanie.

wykonuje Warsztat, Grun-

waldzka 24. 31533g

Sprzedam butelkę szam-

pana 46-letni. Oferty „Pra-

sa”. Grunwaldzka 19 dla

32229g.

Sprzedam wiołoncele. Ad-

res Frankowski, Poznań

Mazowiecka 61 m. 2 (1

plr.). 32227g

Sprzedam spiesznie piani-

no — płyta metalowa,

stan dobry. Wiadomość:

Poznań, Mostowa 26 m.

15a. Barbara Matela. 32227g

Poroża jelenie sprzedam

(duże, małe). Oferty „Pra-

sa”. Grunwaldzka 19 dla

32243g.

Pianino koncertowe pier-

worządne okazjnie

(10.000) sprzedam. Kras-

ńskiego 4 m. 5. 32259g

Sprzedam tanio SHL-175.

Kosynierska 12 m. 5 (Gór-

czyn) po godz. 16. 32320g

Sprzedam piec gazowy 4-

palnikowy, węgierski nie-

używany — 2.000 — zł. Po-

znań, Owsińska 8 m. 2.

32327g

Sprzedam oryginalne tło-

ki 0,6 mm — „Fiat 600”.

Dolna Wilsa 36 m. 25.

32341g

Drzewka — sadzonki —

wisnie i czereśnie — sprze-

dam. Informacje: Po-

znań, Młyńska 8 m. 3.

tel. 584-944 lub Pobiedz-

ka 18 (godz. 18-20).

32399g

„Jawę 250” sprzedam —

9.000 zł. Swierczewskiego

33 m. 21. 32404g

Sprzedam maszynę szew-

ską (M. Elastik). Poznań.

Jackowska 29 m. 12.

32433g

Wózki dziecięce poleca

Lesiński, Poznań, Zy-

dowska 33, przy Starym

Rynku. 32453g

Sprzedam beczkę do ka-

pusty, wannę cynkową

używaną w dobrym sta-

nie prania, stabilizator.

Rybak, Długosza 24b m.

14. 32456g

Pianino czarne w do-

brym stanie z płytą me-

talową sprzedam. Wiado-

mość: tel. 494-32, od godz.

19. 32465g

Sprzedam tanio „Jawę

175”. Poznań, Kordeckie-

go 10 m. 1. 32502g

Sprzedam wózek dzieci-

cy. Koperska, Mostowa

14a m. 34. 32595g

Pianino — metalowa płyt-

ka, 4.000 zł. Sołna 1 m. 2

(po południu). 32510g

Gąbkę białozianą białą

(NRF), grubość 3 mm i

5 mm — sprzedam. War-

szawa, telefon 28-02-65.

K6850

Sprzedam akordeon Weit-

meister, 120-bas. w do-

Spółdzielnia Pracy

Instalacyjno-Ogrzewnicza w Poznaniu

ulica Dzierżyńskiego 39

POSZUKUJE DO WYDZIERŻAWIENIA

Wildecy harcerze jadą do Szreniawy

9 bm. odbędzie się Młodzieżowy Zjazd Turystyczny do Szreniawy, pow. Poznań dla uczczenia 23-rocznicy bitwy pod Lenino i powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Organizatorami zjazdu są: Dzielnicowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Komenda Hufca ZHP Wilda.

W „Kronice Miasta Poznania” Osiągnięcia i zamierzenia

Artykuł przewodniczącego Prezydium RN Poznania, Jerzego Kusiaka, pt. „Tysiąclecie i dzieło na miarę pokoleń” otwiera trzeci tegoroczny zeszyt „Kroniki Miasta Poznania”. Autor wnikliwie rozpatruje realizację programu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w Poznaniu i Wielkopolsce, wplatając w bogatą treść szereg fragmentów ilustrujących wkład społeczeństwa Wielkopolski w umacnianie narodowej kultury i gospodarki, zwłaszcza w minionym 20-leciu.

O przyszłości naszego miasta mówią dwie pozycje: J. Wellen-gera i S. Wierzbickiego o budowie dzielnic Rataje oraz B. Ziółka pt. „Przygotowanie projektu Planu Rozwoju Gospodarczego Poznania na lata 1966-70”.

W tej samej części (materiały) ze zjazdu znajdują się artykuły podsumowujące działalność dwu ważnych ośrodków: Wydziału Prawa UAM i instytucji wydawniczych. Obie pozycje obejmują lata 1945-65. Pierwszą napisał prof. dr. J. Wasiński, drugą — J. Ziółek, dyrektor Wydawnictwa Poznańskiego.

Bogata część kronikarska zeszytu obejmuje dalsze sylwetki laureatów nagród Miasta Poznania i Województwa za rok 1965, obszerny noty na temat jubileuszu 80-lecia pracy zawodowej redaktora „Głosu Wielkopolskiego” — Franciszka Hryniewicza, stulecia działalności Wydziału Lekarskiego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz 20-lecia Poznańskiego Chóru Chłopińskiego.

Pozycje wspomnieniowe poświęcone zmarłym niedawno: Franciszkowi Danielakowi i dr. Czesławowi Sikorskiemu.

Stała pozycja „Kroniki” — Motylina, kreśli tym razem sylwetkę znanej na gruncie poznańskiego pianistki — Gertrudy Konatowskiej. (c)

W „Empiku” teatr „Studio”

W niedzielę, 9 bm. o godz. 11.15, w kawiarni MPiK przy ul. Ratajczaka zainauguruje tegoroczną działalność teatrzyk „Studio”. Publiczności zostanie zaprezentowana sztuka wybitnego amerykańskiego dramaturga Williama Saroyana „Zabawa jak nigdy” — w opracowaniu i reżyserii Włodzimierza Nowaka.

Udział wezmą aktorzy teatru kaliskiego. Ponadto w czasie dyskusji zostanie publiczności zaprezentowany przez dyrektora sceny kaliskiej repertuar na najbliższy sezon. (na)

Październik	Pelagii
8 Sobota	Słońce: 6.04-17.15

TEATRY

POLSKI — g. 16.30 i 19.30 „Tango”; NOWY — g. 15.50 „Trzy białe strzały” (premiera); g. 19 „Mąż i żona”; OPERA — g. 19 „Halka”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 17 — „Chochołowa muzyka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Zezowate szczęście” (pol., 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Strzelby Apaczów” (USA, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Marysia i Napoleon” (pol., 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30 „Poznańskie Słowiki” (pol., 14 l.); g. 18 i 20.15 „Powodzenia, Charlie” (francuski, 14 l.); GONG — g. 10 i 12 — „Tygrys na pokładzie” (radz., 9 l.); g. 16, 18.15 i 20.30 — „Pieski świata” (Mondo cane — włoski, 18 l.); GRUNWALD — g. 15 „Zielone światła” (radz., 11 l.); g. 17 i 19.30 „Rancho w dolinie” (USA, 16 l.); GWIAZDA — g. 15.30 „Człowiek mafi” (włoski, 14 l.); g. 18 i 20.15 „Godzina pasowej róży” (pol., 14 l.); HUTNIK — g. 16 i 19 „Markiza Angeli” (franc., 16 l.); KOSMOS — g. 17 — „Ostatni zachód słońca” (USA, 14 l.); g. 19.30 „Osiem i pół” (włoski, 14 l.); MALTA — g. 16 „Pechowiec na preri” (USA, 12 l.); g. 18 i 20 „Lekarstwo na miłość” (pol., 14 l.); MINIA-

Wyznaczono 5 tras na szlakach Wielkopolskiego Parku Narodowego. Organizatorzy otrzymali ponad 1200 zgłoszeń z drużyn harcerskich i kół turystyczno-krajoznawczych. Na miejscu przewiduje się konkurs MSR: „Z przepisami ruchu drogowego na ty”, konkurs piosenki żołnierskiej i wiele innych niespodzianek. Zapewnia się gorący posiłek (tradycyjna grochówka), okolicznościowe znaczki i nagrody rzeczowe.

W ognisku wezmą udział przedstawiciele WP i ZBoWiD. Uczestnicy zjazdu zwidzą też wystawę sprzętu rolniczego i wystawę postępowego ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce. Zjazd odbędzie się bez względu na pogodę. (na)

Niedzielnny przegląd wydarzeń

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich i Woje-wódzka Komisja Związków Zawodowych w Poznaniu zapraszają na kolejny Prasowy Przegląd Tygodnia, który odbędzie się 9 bm. o godz. 11 w sali konferencyjnej TWP, Czerwonej Armii 69, II ptr.

Prelegentem będzie red. Wiesław Porzycki, zastępca Redaktora Naczelnego „Głosu Wielkopolskiego”.

Po prelekcji film oświatowy.

Wysokie odznaczenia społecznego działacza

Bogaty jest dorobek, jakim poszczycić się może Zarząd Miejski Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej w Poznaniu, który działa od 20 lat.

Doceniając to, Rada Państwa przyznała długoletniemu akty-wiście, sekretarzowi Zarządu Edwardowi Stachowiakowi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Na zdjęciu moment dekoracji E. Stachowiaka przez przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania Jerzego Kusiaka podczas czwartkowego zjazdu sprawozdawczo-wy-borczego delegatów kół TPPR z Poznania. (b)

Fot. — K. Przychozki

TURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Beata” (pol., 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Piektio i niebo” (pol., 16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Holenderska przysioda” (ang., 9 l.); g. 18 i 20 „Pierwszy dzień wolności” (pol., 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Wehikuł czasu” (USA, 14 l.); PAŁACOWE g. 17 i 20 „Jak być kochaną” (pol., 16 l.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Kraśka” (radz., 14 l.); RIALTO — g. 15 i 19 „Winneton” (I i II s., NRF-jug., 11 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Lekarstwo na miłość” (pol., 14 l.); SCALA — g. 15.30, 18 i 20.30 — „Szeherazada” (franc., 16 l.); TE-CZA — g. 16 „Zwariowane lotnisko” (radz., 12 l.); g. 18 i 20 „Cztery dni nieskończoności” (rum., 14 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Nie-wierność” (włoski, 18 l.); WCZA-SOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Złoto Alaski” (USA, 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Z piekła do Teksasu” (USA, 14 l.); WRZOS (Lubon) — nieczyn-ny; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Człowiek z Rio” (franc., 14 l.); ZNICEZ (Żabikowo) — nieczyn-ny; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Piękno Szwajcarii”.

CYRK

„Bajka” (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 18 „Królewna Śnieżka i 7 krasnoludków”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 18 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Zdzisław Szostak, soliści: Edward Statkiewicz — skrzypce, Henryk Barczak — trąbka.

RADIO

SOBOTA: PROGRAM I — Fala 1322 m: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 „Rozmowy na tematy praw-

Spotkania — prelekcje — wystawa z okazji Tygodnia Ochrony Przyrody

Tradycyjny Tydzień Ochrony Przyrody rozpoczyna się dzisiaj i potrwa do 15 bm.

W Poznaniu odbędzie się z tej okazji 11 bm. o godz. 17 w Pałacu Kultury inauguracja cyklu imprez „Magazynu Przyrodniczego” dla młodzieży szkolnej. Będą to prelekcje połączone z quizami na temat za-gadnień ochrony przyrody.

W czwartek, 13 bm. nastąpi w holu Pałacu Kultury otwar-cie wystawy prac fotograficz-nych Janusza Korpala pt. „De-by Rogalińskie — pomniki 1000-lecia”. Oprawę plastycz-ną wystawy przygotował Sta-nisław Mrowiński.

Wzorem lat ubiegłych z oka-zi rozpoczęcia Tygodnia zaini-

cjowana dzisiaj zostanie akcja stałych patroli Młodzieżowej Straży Ochrony Przyrody. Pa-trole będą lustrowały poznańskie parki i zieleńce. Ich zadanie polega na pouczaniu osób niszczących zieleń o ko-nieczności poszanowania spo-łecznego dobra. (c)

W niedzielę wystawa psów rasowych

Staraniem poznańskiego Od-działu Polskiego Związku Ky-nologicznego odbędzie się w Poznaniu w niedzielę, 9 bm, IV Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych. Zostaje ona urządzona w halach MTP nr: 14, 14a, 20 i 21, a dostępna bę-dzie dla publiczności od godz. 9 do 19. Wejście od ul. Świer-czkowskiego lub od ul. Śniade-czych.

Na wystawie zaprezentowa-nych będzie bez mała 800 psów należących do 63 ras. Prócz silnej reprezentacji pol-skiej znajdą się na pokazie liczne okazy z Austrii, CSRS, Danii, Holandii, NRD, NRF, Węgier i Włoch. W godzinach między 15 a 18 odbędzie się re-wia prawie 100 psów, które zdobędą na wystawie najwyż-sze tytuły.

Filatelisci będą mogli otrzy-mać specjalny datownik oko-licznościowy. (c)

Wystawa prac bułgarskiego scenografa

W Klubie MPiK trwa wysta-wa bułgarskiego artysty pla-styka Borysa Achezijskiego, scenografa, jednego z pierw-szych twórców bułgarskiego teatru lalkowego. Bułgarski folklor ludowy, przetworzony w wyraz artystyczny, budzi za-interesowanie nie tylko wiel-bicieli teatrów lalkowych, tak-że i widzów ogólnych, którzy wprowadza on także w świat sztuki bułgarskiej. Ze 120 scenografii, jakie stworzył B. Achezijski widzimy na wy-stawie kilkadziesiąt prac tego artysty. (h)

odpowiadamy

Zofia K., Grunwald — Na razie nie ma możliwości uruchomienia takiej linii tramwajowej. Braki w taborze nie pozwalają również na przedłużenie wspomnianej linii autobusowej. Ustępowanie miejsc siedzących starszym ludziom — to sprawa dobrego wychowania. Często o tym w „Głosie” piszemy. Do ostatniego problemu powrócimy w najbliższych dniach. (2053)

J. Korczaka; 16.05 Public. między-narodowa; 17.25 Wielkopolska dla eksportu; 17.30 Grająca szafa; 18.15 Aud. publ.; 18.25 Zespoły wokalne w muz. rozrywk.; 18.50 Fe-licjona M. Jorsta; 19.05 Muz. i ak-tualności; 19.30 „Matysiakowie”; 20 W. Lutosiński: Sonata na forte-pian; 20.30 „Radiowy Klub Nas-tolatków”; 21.40 „Studio M-2”; 22 — Sprawozd. dżw. z Kongresu Kul-tury Polskiej; 23 Muz. tan.; 0.05 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.53, 1, 2, 2.55.

NIEDZIELA: PROGRAM I — Fa-la 1322 m i UKF (do g. 18 i od 24 do 3) 69.74 MHz: 8.30 Przekrój mu-zyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszkoln. opo-wiadanie pt. „Na niby”; 10.20 — Koncert zyczeń dla produjących OSP w Państ. Gospodarkach Rolnych; 10.50 Konc. zyczeń; 11.40 „Uczony polskiego Renesansu”; 12.00 felieton; 12.10 Muz. rozrywk.; 12.20 „Wesoły autobus”; 13.20 Polska muz. ludowa; 13.35 Przegl. prasy literackiej; 13.45 Rozgłoszenia har-cerska; 14.30 „W Jeziórach”; 15 Sprawozd. dżw. z Kongresu Kul-tury Polskiej; 15.30 Popołudnie z muzyką polską; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 „Scena polska” — S. Jaraż, J. Osterwa, M. Maszyńska; 17.40 Mel. ludowe; 18.05 Kabarek reklam.; 18.40 Gra W. Witkowska; 18.55 Transm. z zakończenia Kongresu Kultury Polskiej; 20.30 Muz. pol-ska; 21.20 Wieczór literacko-mu-zyczny; 21.20 „Matysiakowie”; 21.55 Śpiewa M. Allison; 22.05 Ra-dio-kabaret Trzy po trzy; 23.15 No-wości programu III; 0.05 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 21, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Na piłkarskim froncie

Jesienny sezon piłkarski jest wyjątkowo ożywiony, nie tylko rozgrywkami krajowymi lecz i spotkaniami międzynarodowymi. Ze szczególnym zainteresowaniem śledzi się przygotowania naszej czołowej do najbliższego meczu z Francją, stanowiącego spotkanie eliminacyjne do mistrzostw Europy.

Komisja Selekcji PZPN wyty-powała 21 piłkarzy, którzy przygo-towywać się będą do tego atrak-cyjnego i tak dla nas ważnego po-jedyńku z Francją. Kadrowicze przebywają obecnie na zgrupowa-niu we Włose.

Przed meczem z jedenastką Fran-cuzów 16 bm. polscy piłkarze spot-kają się w spotkaniach towarzy-skich z Rumunami. W Opolu wal-czyć będą 16 bm. drużyny młodzie-żowe oraz w Rumuni — juniorzy. Pierwsze reprezentacje Polski i Ru-munii zmierzą się dopiero 16 listo-pada. Być może, że w reprezenta-cji młodzieżowej wystąpią zawo-dnicy przebywający na zgrupowa-niu we Włose.

PZPN dokonał rozlosowania prze-ciwników pierwszej rundy Pucha-ru Polski 1966/67 r. Uczestniczą w niej zwycięzcy okręgowych roz-grywek Pucharu Polski oraz dru-żyny II ligi. Pierwsza runda PP rozegrana zostanie 23 bm. Wśród 18 par mamy dwóch reprezentan-tów naszego okręgu. Grunwald zmierzy się z Thorezem (mecz ten przesunięto na 30 bm.) oraz Lech będzie miał za przeciwnika Wia-rusa w Krośnie. Ponieważ na 23 bm. przewidziane są rozgrywki III ligi, spotkania kilku drużyn zostają przesunięte m. in. poznańskiej Olimpii, beniaminka II ligi.

Najbliższym przeciwnikiem Olim-pii o mistrzostwo II ligi w najbliż-szą niedzielę na Goleńcu będzie Unia z Raciborza. Mamy nadzieję, że gwardziści powtórzą swój suk-

ces sprzed tygodnia, kiedy zdobyli dwa punkty po zwycięstwie nad Polonią. A punkty Olimpii są bar-dzo potrzebne.

Następne dwa kolejne spotkania rozegra Olimpia na obcych boi-skach — z Górnikiem i Startem. Ostatnie trzy kolejki zawodów od-będzie się w dniach 13, 20 i 27 listo-pada.

W meczach o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej odbędzie się w najbliższą niedzielę następujące mecze: Calisia — Unia Wąbrzeźno, Warta — Zawisza Bydgoszcz, Polo-nia Poznań — Błękitni Stargard, Lech — Budowlani Bydgoszcz, Po-lonia Gdańsk — Włókniarz Turek. (x)

O Puchar CRZZ

W drugim dniu rozgrywanego w Poznaniu turnieju koszykars-ki o Puchar CRZZ uzyskano nastę-pujące wyniki:

LKS — Spółnia (Gdańsk) 62:66 (28:32).
Sparta (N. Huta) — Górnik (Waib.) 60:58 (42:32).
Polonia (W-wa) — Korona (Kra-ków) 60:53 (25:33).
Lech — Warmia (Olsztyn) 61:49 (25:26).

dalekopisem

REKORD POLSKI NA STRZELNICY

Plątek był na strzeleckich mistrzostwach Polski w Rembertowie popisowym dniem mistrzyni świata Eulalii Zakrzewskiej. Zawodniczka warszawskiej Legii, strzelając z karabinka małoka-librowego „Standard” z trzech postaw (BKBS 6), zdobyła 3 ty-tuły mistrzowskie i jeden wice-mistrzowski, ustanawiając rekord Polski fantastycznym wynikiem 570 pkt. na 600 możliwych. (t)

WYJEŻDŻAJĄ NA TRENING DO FRANCJI

Realizując umowę o współpracy między komitetami olimpijskimi Francji i Polski wybiera się do Francji 4 zapasników i 2 tre-norów. W dniach od 17 bm. do 5 listopada przebywać oni będą w szkole sportu w Jeanville pod Pa-ryżem na wspólnych treningach z gospodarzami. (t)

W KIM GOZIE

Sobota 8 października
Godz. 11. II Wojewódzka Sparta-kiada Rzemiosła województwa po-znańskiego. Stadion AZS ul. Pu-laskiego.

Godz. 14. Drużynowe mistrzostwa okręgu poznańskiego w łucznic-twie na torach KS Surma przy Al. Reymonta Młodość (Zagrzeb) — Lech Poznań. Towarzyskie spotka-nie w hokeju na trawie. Boisko KS Warta przy ul. Marchlewskie-go.

Zawody lekkoatletyczne o awans do I ligi. Uczestniczą: Warta i Orkan z Poznania, Górnik z Wa-brzycha, Start, Baildon z Katowic i Gwardia z Wrocławia. Stadion im. 22 Lipca.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8 „Moskwa z me-lodią i piosenką słuchaczom pol-skim”; 8.35 „Radio problemy”; 10 Pozn. konc. zyczeń — cz. I; 10.30 Sprawozd. dżw. z Kongresu Kul-tury Polskiej; 11 Muz.; 11.05 „Antykwariat muzyczny” aud. poświę-ona Marcie Eggert i Janowi Kie-purze; 11.35 Pozn. konc. zyczeń — cz. II; 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 12.35 Poranek symf. muz. polskiej; 13.35 Gra Ork. Ed-die Barclaya; 13.45 Zielonogórski Festiwal Zespołów Folklorystycz-nych; 14 Piosenka miesiaca; 14.30 Gra „Studio M-2”; 15 Dla dzieci słuch. pt. „Dzień dobry, panie Chopin”; 16.01 Estrada poetycka; 16.30 Konc. chopinowski — gra W. Małcużyński; 17.05 Felieton na te-maty międzynarod.; 17.15 Mel. roz-rywkowe; 17.25 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.55 Transm. z zakoń-czenia Kongresu Kultury Polskiej; 21.20 Polska muz. rozrywk.; 21.35 Ogólnop. wiad. sport.; 21.55 Pol-skie melodzie; 22 Sprawozd. dżw. z Kongresu Kultury Polskiej; 22.40 Pozn. wiadom. sport.; 22.50 Nie-dzielne wieczory muzyczne.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA: 10 „Pod gwiazdą fry-gijską” — fab. film polski; 11.55 — 12.25 „Biologia” (kl. VIII) 16.25 Transm. tygodnia; 16.40 Wycho-wanie fizyczne naszych dzieci”; 16.55 Wiadomości; 17 Film dla dzie-ci „Karuzela północy”; 17.15 Dla młodzieży — „Przeżyjmy to je-szcze raz” film; 18 Film krótko-metr.; 18.10 „Po szóstej” Młodzieżowy Klub TV; 18.50 Rep. filmowy „Łączniczki”; 19.20 Dobranoc i Monitor; 20-21.30 „Nasi Klasy” — program rozrywk. z Gdańska,

Katowice, Krakowa, Wrocławia; 21.30 Sprawozd. filmowe z drugie-go dnia obrad Kongresu Kultury Polskiej; 22.05 Dziennik; 22.20 Wiadomości sport.; 22.35 Film krótko-metr.; 23 „Opactwa 1966” — finał festiwalu pieśni i tańca organizo-wanego przez TV jęz. jęz. polski; 23.50 Transm. z Zagrzebia.

NIEDZIELA: 8.30 Politechnika TV — Geometria wykresna — „Elementy wspólne”; 9.05 Politech-nika TV — Chemia — „Ciężar cząsteczkowy Mol, równowaga che-miczna — steżenie”; 9.35 29 lekcja jęz. rosyjskiego; 9.55 Politechnika TV — Matematyka — „Odpowie-dzi na pytania”; 10.25 Prezentu-jemy Zespoły Amatorskie; 11 Wiadomości; 11.10 „W starym kinie”; 12.10 „Trzeci Maja” — dramat z roku 1791 — J. Krasowskiego; 13.25 „Gra Orkiestra TV Katowice”; 13.55 „Piórkiem i węglem”; 14.15 — 15.20 „Gdzie my — tam granica” — film TV prod. polskiej z serii „Czterej pancerni i pies”; 15.20 — „Rycerze” telebawia dla dzieci; 16.05 „Ola ma kota” — widow. dla dzieci; 16.25 „Ostatnie barkasy” — reportaż filmowy z cyklu: „Lu-dzie i zdarzenia”; 16.40 „Ojczyzna” — montaż poetycki; 17.20 „Lau-reaci” — reportaż filmowy z Wy-stawy Prac Laureatów Nagród Państwowych w Plastyce XX-le-cia w „Zachęcie”; 17.30 „Tysiąc lat Kultury Polskiej” — teletur-niej (finał); 18.25 Sprawozd. film. z 3 dnia obrad sesji Kongresu Kul-tury Polskiej; 18.55 Bezpółniednia Transm. z uroczystości zakończenia Kongresu Kultury Polskiej — z Teatru Wielkiego w Warszawie; 20 Dobranoc i dziennik; 20.40 Ka-baret „Szpak”; 21.30 Niedziela sportowa; 21.50 „Pasażerka” — film fab. prod. polskiej; 22.50 — Wiadom. sport.; TV zastrzega prawo do zmian.